Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji 4·— zł. bez dostawy 3·75 zł. Zagranicą 7·50 zł. Zmiana adr. 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 25 marca 1936 r. Nr. 85

Rząd wystąpi do Sejmu o uchwalenie pełnomocnictw

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł. — mg.) Dziś odbyło się pod przewodnictwem premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania w okresie od dnia otwarcia najbliższej sesji nadzwyczajnej Sejmu, a w każdym razie nie dłużej, niż do dnia 1 czerwca 1936 roku, dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych. Wyłączone z zakresu dekretowania zostają: zmiana rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego, oraz sprawy, które były przedmiotem inicjatywy ustawodawczej rządu w czasie sesji zwyczajnej 1935/36 i nie zostały uchwalone przez Izby ustawodawcze.

Projekt ustawy o pełnomocnictwach zapewnia rządowi w razie niezbędnej konieczności możliwość szybkiego działania w drodze aktów ustawodawczych w czasie przerwy w pracach parlamentarnych. Pełnomocnictwa, przewidziane w projekcie omawianej ustawy są bardziej ograniczone, niż pełnomocnictwa w ustawach, które wnosiły rządy poprzednie.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących. M. in. uchwaliła rozporządzenie w sprawie zmiany granic powiatu mielleckiego województwa krakowskiego, powiatu tarnobrzeskiego województwa lwowskiego, oraz granic miasta Łodzi.

Wreszcie Rada Ministrów postanowiła poddać załatwienie zatargu w przemyśle budowlanym na obszarze miasta stoł. Warszawy nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

———

Likwidacja strajku w Krakowie

Kraków, 24. 3. (Tel. wł. — Tr.). Trwający w Krakowie od kilku dni strajk robotników fabryki „Semperit", który pośrednio stał się powodem zajść w Krakowie, został zlikwidowany ugodowo. Po dłuższych pertraktacjach pomiędzy zarządem fabryki a przedstawicielami robotników, obie strony zgodziły się arbitraż inspektoratu pracy, który po rozpatrzeniu postulatów robotników wydał orzeczenie, podwyższające normy wynagrodzenia za pracę. Orzeczeniu temu poddały się obie strony i podpisały umowy.

Warszawa, 24 3. (PAT) W związku z ostatniemi zajściami w Krakowie p. Minister Spraw Wewnętrznych Raczkiewicz przyjął w dniu 24 b. m. delegację senatorów i posłów krakowskich w osobach: wicemarszałka Senatu dr. Kwaśniewskiego, sen. dr. Bobrowskiego oraz posłów Pochmarskiego, Gduli i Jasińskiego.

———

Rocznica przysięgi Kościuszki

Kraków, 24. 3. (Tel. wł. — Tr.) Kamień pamiątkowy w rynku krakowskim, położony na miejscu przysięgi Tadeusza Kościuszki w dniu 24 marca 1794 r., został dzisiaj w rocznicę przysięgi pięknie udekorowany kwiatami i wieńcem o wstęgach w barwach miejskich, złożonym przez zarząd m. Krakowa.

Rozszerzenie ulg w spłacie podatku od nieruchomości

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł. — mg.). W dniu dzisiejszym komisja podatkowa przy Ministerstwie Skarbu rozpatrywała projekty rozporządzeń wykonawczych do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od nieruchomości. Dekret ten posiada tendencję odciążającą niektórych podatków od nieruchomości i ustala nowe normy odpowiednio zmniejszone. M. i. płatnikom, którzy zalegają w płaceniu podatku od nieruchomości za rok przeszły wskutek zaległości komornego, została umorzona część wymierzonego podatku na podstawie indywidualnych podań. Dzisiejsza konferncja ma na celu zmianę projektu przepisów wykonawczych w sensie najszerszego stosowania ulg w podatku od nieruchomości w ramach wydanego dekretu.

———

„Pułaski" w Monte Video

Monte Video, 24. 3. (PAT) Statek „Pułaski" entuzjastycznie powitany został w porcie Monte Video przez kolonję polską. Również owacyjne przyjęcie zgotowała kolonja polska ze stanu Sao Paulo w porcie Santos.

Trzecie bombardowanie Dżidżiggi

Addis-Abeba, 24. 3. (PAT) Dzidzigga padła dziś zrana poraz trzeci skolei bombardowaniu 20 samolotów włoskich. Bombardowanie trwało 2 dziny, od godz. 7 min. 30 zrana.

Liczba ofiar dwóch pierwszych ataków (z niedzieli i poniedziałku) wynosi 33 zabitych i 140 rannych. Dziś ofiarą pocisków padło znowu kilkanaście osób z ludności cywilnej, kobiet i dzieci.

Blok państw naddunajskich stworzyły Włochy, Austrja i Węgry

Rzym, 24. 3. (PAT). Agencja Stefani donosi: Wczoraj dnia 23 bm. Mussolini, Gömbös i Schuschnigg podpisali trzy dodatkowe protokoły do protokołów rzymskich z dnia 17 marca 1934 r.

Protokół nr. 1 daje wyraz zadowolenia z pomyślnych wyników stałej współpracy Włoch, Austrji i Węgier na rzecz utrzymania pokoju i odbudowy gospodarczej Europy, potwierdza uroczyście wolę do zachowania wierności zasadom politycznym, ekonomicznym i kulturalnym protokołów z dnia 17 marca 1934 r. Wreszcie w protokole nr. 1 sygnatarjusze stwierdzają, że leży w ich interesie harmonizowanie nadal swojej akcji we wszystkich dziedzinach w miarę, jak tego będzie wymagał rozwój wydarzeń w Europie, postanawiają utworzyć stałe ugrupowanie i powołać w tym celu stały organ narad wzajemnych.

W protokole nr. 2 sygnatarjusze potwierdzają ponownie decyzję o nieprowadzeniu żadnym rokowań politycznych z innemi państwami w sprawach dotyczących zagadnień naddunajskich bez nawiązania uprzednio kontaktu z uczestnikami protokołów rzymskich. Wprawdzie wszystkie trzy państwa — głosi protokół nr 2 — zgodnie uznają korzystność rozwoju stosunków gospodarczych z innemi państwami naddunajskiemi, ale sądzą, że w obecnej chwili wzmożenie tej wymiany może dokonywać się jedynie w drodze układów dwustronnych.

W protokole nr. 3 sygnatarjusze oświadczają, iż stały organ wzajemnych narad powołają do życia ministerstwa spraw zagranicznych Włoch, Austrji i Węgier. Organ ten zbierać się będzie

———

Misjonarze w niewoli u komunistów

Pekin, 24. 3. (PAT). Z Tungkuan donoszą, że 10 misjonarzy Anglików i 4 Amerykanów — oraz dwoje dzieci, uprowadzonych przez komunistów, znajduje się w Hungtung w prowincji Szansi. Niewiadomo nic o losie 8 misjonarzy brytyjskich i czworga dzieci, uprowadzonych również przez komunistów do Pingyanfu. Ambasada brytyjska zwróciła się z apelem do rządu nankińskiego oraz do gubernatora prowincji Szansi, prosząc o udzielenie pomocy uprowadzonym misjonarzom. Sytuacja w prowincji Szansi w dalszym ciągu jest krytyczna. Ostatnio rząd nankiński wysłał do Szansi 5 dywizyj żołnierzy.

Rokowania z Niemcami prowadzić będzie tylko sam Eden

Londyn, 24. 3. (Tel. wł. O.) Oświadczenie min. Flandin, że udaje się do swego okręgu wyborczego i do Londynu wogóle nie przybędzie, nie widząc możliwości poddania postanowień konferencji locarneńskiej dyskusji z Niemcami, wywołało w Londynie konsternację, tembardziej, że i premjer Van Zeeland nie zamierza jakoby powrócić. W ten sposób dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi odbyłoby się bez udziału dwóch głównych współautorów porozumienia sygnatarjuszy paktu reńskiego, którzy postanawiają trzeciego współautora Edena na placu do rokowań z Niemcami. W tych warunkach jest wielce prawdopodobne, że Rada Ligi ulegnie dziś lub najpóźniej jutro odroczeniu, a dalsze rokowania z Niemcami odbywać się będą drogą dyplomatyczną pomiędzy Londynem i Berlinem, oraz pomiędzy Landynem a Paryżem i Brukselą.

Oświadczenie Flandina wywołało poważne wątpliwości ze strony Paul Boncoura, który w tych warunkach nie ma zamiaru brać na siebie odpowiedzialności za nawiązanie z Niemcami dyskusji na temat niemieckich kontrpropozycyj, które prawdopodobnie będą później w Paryżu odrzucone. Francuzi spodziewają się, że wszelkie dyskusje, które wymagać będą dalszych ustępstw na rzecz niemieckiego punktu widzenia, prowadzone będą z delegacją niemiecką przez samego Edena.

———

Kiepska opinja o Lidze Narodów

Waszyngton, 24. 3. (PAT). Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych sen. Pittman wygłosił wczoraj przez radio przemówienie, w którem powiedział m. in: Europa czeka i nadsłuchuje strzału, który rozpęta najstraszliwszą wojnę w historji świata. I dlatego w obronie pokoju europejskiego amerykańska ustawa o neutralności musi być podtrzymana przez siły morskie i lotnicze, które mogłyby stawić czoło jakimkolwiek siłom morskim i lotniczym w świecie. Liga Narodów jest zupełnie bezsilna w przeprowadzeniu swych decyzyj wbrew woli silnych państw.

Stan wojenny w Brazylji

Rio de Janeiro, 24. 3. (PAT). Prezydent republiki w porozumieniu z ministrami wojny i sprawiedliwości oraz z szefem policji postanowił z dniem wczorajszym wprowadzić w kraju stan wojenny na okres 90 dni. — Decyzja wprowadzenia tak ostrego zarządzenia powzięta została wskutek wzmożenia się działalności elementów wywrotowych.

———

Kand. Hitler na terytorjum Polski

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł. — mg.) Specjalnym pociągiem tranzytowym z Berlina do Królewca przejeżdżał onegdaj przez terytorjum Polski kanclerz Rzeszy Hitler. W Tczewie pociąg stał 3 minuty, a kanclerz ukazał się w oknie swego wagonu, wywołując wśród podróżnych wielką sensację.

Kronika telegraficzna

Madryt. W całej Hiszpanji pada w dalszym ciągu ulewny deszcz. Rzeka Gwadalkwawir wystąpiła z brzegów. Bulwary w Sewilli stoją pod wodą. W prowincjach Cindadreal, Toledo i Avila olbrzymie obszary pól uprawnych znajdują się pod wodą. W prowincji Guenca pada śnieg.

Oporto. Cały wczorajszy dzień padał tutaj ulewny deszcz. Niższe części miasta zostały zalane.

Paryż. „Matin" donosi z Rabatu (w Maroko) o krwawych starciach między członkami organizacji Croix de Feu a kontrmanifestantami, należącymi do frontu ludowego, w czasie zgromadzenia politycznego Croix de Feu w okolicach Port Lyautey. Około 30 osób odniosło rany.

Ateny. Prezydjum rady ministrów donosi: Zwłoki Venizelosa będą przewiezione z Brindisi wprost na wyspę Kretę. Decyzję tę powzięto po otrzymaniu z poselstwa greckiego w Paryżu zawiadomienia, że takie jest życzenie rodziny zmarłego.

Madryt. Z Orense donoszą: W pobliżu Verin zatrzymano dwóch duchownych, którzy usiłowali przekroczyć granicę portugalską. Przy aresztowanych znaleziono większą sumę w banknotach hiszpańskich.

Madryt. Trzej Hiszpanie, którzy wylądowali z samolotu w Biarritz, są poszukiwani przez policję hiszpańską pod zarzutem udziału w zamachu na deputowanego socjalistę Jimenez de Asua. Rząd hiszpański zażąda od Francji wydania ich.

Trenton. Gubernator Hoffman wezwał do siebie dr. Condona, celem otrzymania od niego danych o życiu jego przed sprawą Lindbergha, ponieważ na procesie Hauptmanna ujawniły się duże sprzeczności w związku z zeznaniami dr. Condona. Dr. Condon przyjął wezwanie.

Londyn. Z Dublina donoszą, że de Valera wyjechał wczoraj wieczorem do Zurychu, gdzie zasięgnąć ma porady u okulistów.

Trenton. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że gubernator Hoffman i obrońca Hauptmana Wilentz, mają poczynić starania, ażeby kara śmierci została zamieniona Hauptmanowi na dożywotnie więzienie.

Moskwa. Lotnicy sowieccy Wodopianow i Machotkin podejmują w najbliższych dniach na dwóch aparatach specjalnie przystosowanych do lotów polarnych, podróż z Moskwy do ziemi Franciszka Józefa przez Nową Ziemię. Lot ten dochodzi do skutku po raz pierwszy. Nad morzem pomiędzy Nową Ziemią a zatoką Cichą lotnicy lecieć będą 650 klm.

Pekin. Brytyjski attache wojskowy w Chinach udał się do Taituan, aby zorganizować tam przyjście z pomocą misjonarzom brytyjskim, otoczonym przez komunistów w Fenyang w prowincji Szansi.

Los Angeles. Słynna artystka filmowa Ethel Barrimore upadła tak nieszczęśliwie, że złamała ramię. Artystka znajduje się w szpitalu. Stan jej jest ciężki.

Wiedeń. W procesie 30 socjalistów, oskarżonych o zdradę główną, 19 skazano na więzienie od 6 tygodni do 20 miesięcy, a 11 uniewinniono.

Fort Landerdale (Floryda). Prezydent Roosevelt udał się na pokładzie jachtu „Potomac" na Bermudy.

Komisja Senatu przyjęła ustawę o uboju zwierząt

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł. — mg.). W dniu dzisiejszym komisja administracyjna Senatu rozpatrywała projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (ubój rytualny). Na posiedzeniu byli obecni: min. Poniatowski i wicemin. Sokołowski. Przewodniczący sen. Gołuchowski zaproponował komisji na podstawie art. 50 tymczasowego regulaminu obrad Senatu dopuszczenie dla złożenia wniosków i ustnego ich uzasadnienia senatorów Schorra i Trockenheima, należących do komisji.

Komisja propozycję tę przyjęła. Sprawozdawca senator Dobarzewski, uwypuklając momenty gospodarcze zagadnienia regulowanego projektem ustawy, wnosi o przyjęcie projektu w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm, bez zmian.

Min. Poniatowski, uzasadniając poprawki rządu, wniesione do pierwotnego brzmienia projektu ustawy, omawia technikę postępowania przy określaniu ilościowem konsumcji mięsa koszernego i wskazuje, że łatwość ustalenia tych potrzeb i kontroli nad niemi będzie większa, im bardziej czynności z ubojem związane będą zlokalizowane. Minister wskazał, że w konsekwencji wprowadzenia w życie tej ustawy musi nastąpić zróżniczkowanie cen w zależności od jakości mięsa (przednie, zadnie). W cenie towaru będzie grać rolę jego jakość, a co za tem idzie i transport cenniejszych partji ośrodków bardziej zamożnych. W ten sposób obrót mięsem zbliży się do warunków handlu powszechnych na zachodzie Europy.

WALKA O ART. 5-TY

Sen. Maleszewski złożył wniosek o skreślenie całego art. 5 projektu, wprowadzającego ubój rytualny ograniczony ilościowo do potrzeb ludności wyznania żydowskiego, karaimskiego i mahometańskiego.

Sen. dr. Głowacki popiera wniosek senatora Maleszewskiego, na wypadek jego nieprzyjęcia zgłasza poprawkę, zmierzającą do zniesienia uboju rytualnego na obszarze tych powiatów i miast wyłączonych, w których ludność wyznań, wymagających stosowania przy uboju specjalnych zabiegów, wynosi mniej, niż 10 proc. ogółu ludności. Pozatem zgłasza do art. 1 i 2 poprawki o charakterze redakcyjnym.

Sen. Rdultowski popiera wniosek sen. Maleszewskiego o skreślenie art. 5-go, a na wypadek jego odrzucenia zgłasza poprawkę do tegoż art. 5-go, zmierzającą do tego, by przy uboju rytualnym zabronić wprowadzania zwierzęcia na miejsce uboju przed zupełnem ukończeniem przygotowań, potrzebnych do natychmiastowego uboju, oraz aby zakazać oprawiać zwierzęta przed stwierdzeniem jego śmierci.

Sen. Siudowski wypowiada się za skreśleniem całego art. 5.

SENATOROWIE-ŻYDZI ZGŁASZAJĄ POPRAWKI

Sen. Trockenheim wnosi o skreślenie w art. 5 w ust. 1-ym postanowienia, które określa bliżej, w jaki sposób ma nastąpić ograniczenie ilościowe mięsa koszernego, a w razie odrzucenia tej poprawki, aby to określenie ilości mięsa koszernego nastąpiło dopiero z dniem 1 stycznia 1938 r. Ponadto składa poprawkę o skreślenie w art. 5 postanowienia, o udzielanju na sprzedaż mięsa koszernego koncesji.

Sen. dr. Schorr wnosi o skreślenie w art. 5 postanowienia o możności znoszenia uboju rytualnego przez uchwały organów, stanowiących gminy w tych miejscowościach, gdzie ludność wyznań, wymagających stosowania przy uboju specjalnych zabiegów, wynosi mniej, aniżeli 3 proc. ogółu ludności.

Pozatem zabierali głos senatorowie: Malinowski Marjan, Malinowski Maksymiljan i Staniewicz.

Min. Poniatowski stwierdza, że rząd uważa za wiążące dla siebie zapewnienie ludności żydowskiej korzystania z mięsa koszernego. Nie uważa natomiast za sprzeczne z obowiązującem prawem, że w pewnych warunkach mięso koszerne będzie dostarczane ludności żydowskiej w drodze transportu z innych okolic. Minister wskazuje na sytuację gospodarczą, jakaby się wytworzyła w wypadku skreślenia art. 5. projektu. Są takie możliwości: albo ludność żydowska okaże się na tyle kulturalną i postępową, że pogodzi się ze zniesieniem uboju rytualnego i będzie konsumowała mięso z innego uboju, niż rytualny. Ta możliwość wydaje się nierealną. Jednakże, gdyby ona nastąpiła, wtedy sytuacja na rynku mięsnym nie uległaby żadnej zmianie i monopol mięsny pozostał dokładnie w tym samym stanie, w którym obecnie się znajduje. Jeżeli natomiast ludność żydowska nie uzna innego sposobu ubijania zwierząt, jak rytualny, wtedy oczywiście powstrzyma się od konsumcji mięsa z rynku krajowego, a rząd będzie musiał zgodzić się na import mięsa koszernego. Minister wskazuje na konsekwencje, jakieby taki stan rzeczy wywołał w naszym bilansie handlowym oraz dla gospodarstwa rolnego. Wkońcu Minister zaznaczył, że podtrzymuje w całej rozciągłości stanowisko rządu, zajęte w Sejmie, bo uważa, że to stanowisko jest jedyną realną i konkretną drogą, prowadzącą do zamierzonego celu.

UKRAIŃCY PRZECIW USTAWIE

Sen. Decykiewicz oświadcza, że z tych samych względów, jak i jego koledzy, posłowie ukraińscy w Sejmie, będzie głosował przeciwko projektowi ustawy, a w wypadku złożenia przez przedstawiciela ludności żydowskiej poprawek, będzie głosował za temi poprawkami.

Sprawozdawca sen. Dobaczewski wypowiedział się przeciwko wszystkim zgłoszonym poprawkom i podtrzymał swój wniosek o przyjęcie ustawy w całości w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

POPRAWKI ODRZUCONO

W głosowaniu wszystkie zgłoszone poprawki zostały odrzucone i projekt ustawy został przyjęty w brzmieniu uchwalonem przez Sejm, bez zmian.

Przewodniczący sen. Gołuchowski oświadcza, że w jednym z organów prasy żydowskiej ukazała się informacja, że komisja w pracach przygotowawczych do rozprawy nad projektem ustawy o uboju uchybiła postanowieniom regulaminu, a w szczególności, że nie dokonała wyboru sprawozdawcy. Przewodniczący stwierdza, że na poprzedniem prawomocnem posiedzeniu komisji został wybrany na sprawozdawcę sen. Dobaczewski i że wszelkie formalności, związane z pracą komisji, zostały zachowane, a nadto komisja skorzystała z przysługującego jej uprawnienia i dopuściła do udziału w pracach komisji senatorów Schorra i Trockenheima, nie należących do komisji. Stwierdzając to, przewodniczący wystąpił przeciwko tego rodzaju niewłaściwym metodom walki z projektem ustaw, które, opierając się na fałszywych informacjach, szerzą niepokój i zamieszanie.

Ś. † P.

KORNEL PĄYGERT

Doktor filozofji

Ziemianin, b. długoletni Dyrektor Banku Hipotecznego, b. poseł na Sejm Krajowy

opatrzony Św. Sakramentami, zakończył życie dnia 24-go marca 1936 roku, przeżywszy lat 68.

Eksportacja z **krypty kościoła OO. Bernardynów** odbędzie się w czwartek, dnia 26-go marca 1936 r., o godz. 3-ej po południu, do rogatki Łyczakowskiej, skąd Zwłoki zostaną przewiezione do **Siborowa** i złożone w grobowcu rodzinnym w sobotę, dnia 28-go marca br., na które to obrzędy zapraszają Krewnych, Znajomych i pobożnych Chrześcijan w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, Dzieci, Wnuki i Rodzina

Ś. † P.

ROMAN MISIĄGIEWICZ

ppłk. W. P. w stanie spoczynku, odznaczony „Orlętami"

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, zmarł we Lwowie, dnia 23-go marca 1936 roku, przeżywszy lat 56.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 26-go marca 1936 r. o godzinie 10-ej rano przed głównym ołtarzem w kościele OO. Bernardynów, a po nabożeństwie odbędzie się **obrzęd pogrzebowy z krypty kościoła OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski, na które to obrzędy zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych ś. p. Zmarłego w głębokim smutku pozostała

Lwów, dnia 24 marca 1936. **ŻONA**

Lwów, dnia 24. marca 1936 r.

Przeciw interesowi narodowemu

W jednym z dzienników warszawskich ukazał się onegdaj artykuł gorzko wypominający partji socjalistycznej dywersję w stosunku do Stronnictwa Narodowego, przyczem autor artykułu nakreślił obraz aktywności t. zw. frontu ludowego. Dywersja socjalistyczna polega — zdaniem wspomnianego dziennika — na tem, że P. P. S. i „Robotnik" domagają się od rządu represyj wobec akcji antyżydowskiej.

Sprawa działalności partyj opozycyjnych jest rzeczywiście aktualną. Poniedziałkowe wypadki w Krakowie, zajścia w Przytyku, ferment w uczelniach — oto fragmenty akcji, nad którą warto się zastanowić zgodnie z jedynie słuszną zasadą, że nie może być gorszej polityki, niż przemilczanie spraw, o których wszyscy mówią i wiedzą.

Na teren Lwowa, a więc na tę wyjątkową część kraju, gdzie racja stanu wymaga zawsze innego podchodzenia do spraw ogólnych, niż gdzieindziej — dochodzą również odgłosy akcji partyj opozycyjnych, należy więc je rozpatrzyć także i tutaj, ale szczerze i poprostu.

Akcja partyj opozycyjnych odbywa się dziś, jak zresztą od samego początku, na dziwnie pomieszanem tle.

Jest faktem, którego nikt nie zaprzeczy, że pod względem programowym do czego innego zdąża Stronnictwo Narodowe, a do czego innego front czerwony z socjalistami i komunistami na czele. Stronnictwo Narodowe robi zamieszanie pod hasłem stworzenia „rządu narodowego" t. zw. rządu będącego wyłącznie wyrazem tegoż Stronnictwa, a front czerwony chce poprostu zrobić najregularniejszą pod słońcem rewoltę w myśl starych, dobrze znanych recept; czy taka awantura nie skończyłaby się w jednym i drugim wypadku poprostu przewrotem komunistycznym, za to ani P. P. S., ani Str. Narodowe głowyby nie dało.

Tak więc cele naszych dwu skrzydeł opozycyjnych są różne. Ale za to środki zmierzające — ich zdaniem — do tego celu są identyczne. Zarówno bowiem demonstranci z szeregów Str. Narodowego, jak i P. P. S. atakują policję, wywołują zamieszki, które kończą się albo bardzo dobrze, albo bardzo źle. Najczęściej wszakże demonstranci obu grup faktycznie współdziałają: jedni pomagają drugim. Są bowiem zgodni w tem, że należy robić awantury.

Środek, zdaje się jednak, zamienił się z czasem w cel. Nikt nie jest w stanie bowiem stwierdzić wyraźnie, do jakiego dalszego celu służą właściwie awantury urządzane po różnych miasteczkach i wioskach. W wyobraźni jej inspiratorów ma to wprawdzie zdążać w rezultacie do jakiejś szerszej akcji, ale na serjo nikt tych przewidywań nie traktuje, kto zna rzeczywisty układ stosunków politycznych w kraju.

Nie dziwimy się zupełnie komunistom ani nawet socjalistom. Ci mają formalne powody do reagowania o tyle, że Polska zeszła zdecydowanie z drogi eksperymentów lewicowych i klasowych, zdążając po innym szlaku, na którym niema miejsca dla frontu czerwonego.

Dlaczego jednak do tej roboty przykłada rękę Stronnictwo Narodowe? Czy leży w interesie Polski w obecnym momencie ogólnoświatowego naprężenia, w obliczu jednolicie zorganizowanych Niemiec i Rosji w jakiejkolwiek formie przyczyniać się do akcji zamieszek w kraju? Jest przecież zupełnie obojętnem, czy demonstranci atakują policję z okrzykiem: „Precz z Żydami!" czy „Niech żyje rząd robotniczo-włościański!".

Ten fakt jest oczywisty, bo każda awantura w tym czy innym stylu ma zawsze ten sam praktyczny skutek. A jeżeli już idzie o nastroje, to zawsze bez trudności przemówi do ulicznego tłumu socjalistyczno-komunistyczny agitator, podniecający radykalnie głodny żołądek demonstranta, aniżeli przekona go agitator Str. Narodowego. Co ten ostatni mozolnie przygotuje, to ten drugi sprytnie zdyskontuje.

Podniecanie opinji publicznej i tłumu staje się w tej sytuacji nietylko karygodną lekkomyślnością, ale aktem skierowanym przeciwko najżywotniejszym interesom dzisiejszej polskiej racji stanu. Wewnętrzne bowiem zamieszki — chociażby nic nie zmieniały w ogólnym stanie rzeczy — nie są elementem wzmacniającym spoistość wewnętrzną państwa, której domaga się od nas wszystkich całe obecne położenie międzynarodowe. Nie mamy czasu na żadne awantury! Żadne również najbardziej ideowe podłoże jakiejkolwiek akcji awanturniczej nie usprawiedliwia jej sprawców, bo odciąga uwagę opinji od najważniejszej sprawy naszego bytu tj. takiego wysiłku twórczego, który przygotuje nas do obrony Państwa. Nikt zaś nie wie, kiedy trzeba będzie podjąć tę obronę. Dość jest iskier, które mogą wywołać pożar w każdej niemal chwili.

Nie staramy się przemawiać do uczucia tych, którzy podejmują w kraju akcję organizowania awantur. Przedstawiamy natomiast szkodliwość tej akcji dla interesu narodowego Państwa Polskiego.

MARJAN CZEREŃSKI

W IMIĘ BOBRZYŃSKIEGO

Niedawne wystąpienie „Czasu" przeciwko społeczeństwu polskiemu województw południowo-wschodnich ma rzeczywiście głębszy sens i powody natury zasadniczej. Zbiegły się tu poglądy starych zachowawców krakowskiego stempla i właściwości młodych feljetonistów, epatujących czytelników swoją wolnomyślnością. Starzy, zapatrzeni w przeszłość, nauczyli młodych wzorować się na polityce austrjackiej — młodzi robią to z tupetem, a że nie znają dobrze historji, więc budują karkołomne analogje i wydają papierowe wojny sąsiadom Rzeczypospolitej. Starzy obawiają się głosu i roli społeczeństwa, — młodzi chcieliby ponad głowami Polaków tutejszych paktować z Ukraińcami.

Nie trzeba być ani rusinofobem, ani żarliwym demokratą, żeby spostrzec nierealność, w dzisiejszych stosunkach, polityki „Czasowej". I to właśnie dawni „realiści" stają się obecnie irrealistami! Polityka współczesna musi się liczyć przedewszystkiem ze zdemokratyzowanem poczuciem narodowem, a powtóre z wyborem odpowiedniego momentu działania. Ten ostatni czynnik jest bardzo ważny w epoce szybkiego tempa zdarzeń i rozstrzygnięć.

Rozumowanie „czasistów" jest następujące: polityka asymilacyjna, stosowana w czasach niewoli przez Niemcy i Rosję wobec Polaków, nie dawała rezultatu, natomiast ugodowy system austrjacki był idealny, wobec tego naśladujmy go w Polsce. Rozumowanie to opiera się na szeregu błędów faktycznych. Nie oświadczam się w zasadzie za skutecznością żadnej doktryny — ani asymilacji, ani ugody, stwierdzam jednak, że obydwie te metody, stosowane wobec narodu polskiego dały rezultat jednakowo ujemny. W zaborze niemieckim i rosyjskim — mimo pewne straty — polskość utrzymała się w warunkach mniej lub bardziej brutalnego ucisku, w Galicji utrzymała się również, choć przy innym sposobie oddziaływania władz centralnych. We wszystkich trzech zaborach społeczeństwo polskie przygotowało się — jakkolwiek w różny sposób — do walki o niepodległość i do życia państwowego.

Gdzież tu więc różnice w osiągnięciach polityki zaborców? Fakt, że w Galicji panował względny spokój, gdy w Królestwie strzelano do żandarmów, jest tylko formą, a nie treścią rozwoju wypadków politycznych.

Analogja między stosunkami, które panowały w trzech zaborach, a sytuacją, panującą obecnie w Polsce, jest naogół fałszywa. Niemcy w Poznańskiem i w Galicji, a Rosjanie w Królestwie, byli elementem nielicznym i napływowym, gdy Polacy w województwach południowo-wschodnich są autochtonami, reprezentującymi potężną mniejszość liczebną. Wyciąganie wniosków z błędnej analogji prowadzi do absurdów. Kto chce propagować konkretny układ stosunków polsko-ruskich musi się wyzbyć nawyczek do operowania pozorami zbieżnościami i podobieństwami.

Społeczeństwo polskie województw południowo-wschodnich nie żywi nczuć wrogich wobec ludności ukraińskiej; nie może ono decydować samo o takiej lub innej metodzie polityki wobec Rusinów, bo to zależy od władz państwowych, które mają najlepszą możność wyboru odpowiedniej drogi w odpowiednim momencie. **Ale społeczeństwo polskie musi dbać o rozwój swego stanu posiadania. To jest jego dobre prawo i święty obowiązek. W tym względzie istnieje absolutna zgodność wszystkich Polaków tutejszych i ta właśnie powszechność uczuć i zapatrywań drażni zarówno Ukraińców, jak „czasistów", którzy radziby przeprowadzić chwilową ugodę kosztem interesów polskości. Używa się przytem podstępnej argumentacji, że Polacy dlatego bronią reklamowych interesów narodowych, bo im chodzi o własne posady, a więc o interes egoistyczny. Podejrzenia, rzucane na czystość intencyj społeczeństwa polskiego, to jedyne realne podejście do problemu, na jakie zdobyli się feljetoniści z „Czasu". Pomijając już kwestję szczerości patrjotycznej, możnaby zapytać: skoro przyznajecie Ukraińcom prawo do walki o byt, dlaczego odmawiacie go Polakom?**

Już to konsekwencją „Czas" nie grzeszy. Niby zachowawczy — stosuje chwyty marksistowskie, zgadzając się w tem całkowicie z ukraińskimi radykałami. Materjalizm jest zawsze powierzchowny, ale konkubinat materjalizmu i konserwatyzmu graniczy z nonsensem.

Aby podeprzeć jakimś autorytetem swą lekkomyślną propagandę, feljetoniści z „Czasu" powołują się na Bobrzyńskiego. Mam wielkie uznanie dla autora „Dziejów Polski", dla jego zrozumienia siły państwa, roli administracji i zasobności skarbu, ale Bobrzyński, jako teoretyk polityki narodowościowej, okazał się upartym ślepcem. W rozważaniu historji Polski, jak i w życiu współczesnem, Bobrzyński nie doceniał pierwiastków nacjonalistycznych. Będąc wiceprezydentem Rady Szkolnej i namiestnikiem Galicji oddał społeczeństwu polskiemu duże usługi, jako organizator szkół, zwłaszcza ludowych, ale równocześnie wyrządził poważne szkody przez popieranie ukrainofilskiej polityki Wiednia. Słynna sprawa reformy wyborczej, niekorzystnej dla Polaków, a forsowanej przez Bobrzyńskiego, była miarą dezorjentacji i niepowodzenia namiestnika, który na tej reformie skończył swą błyszczącą karjerę.

Bobrzyński był pod pewnym względem anachronizmem; jego poglądy na narodowość licowały raczej z epoką Oświecenia, niż z wiekiem XIX i XX. Być może, iż dałoby się to wyjaśnić jako skrajna reakcja wybitnej indywidualności na los własnego społeczeństwa. Polacy w XIX w. mieli niemal wyłącznie świadomość narodową — w przekornej, władczej naturze Bobrzyńskiego rozwinęła się przedewszystkiem świadomość państwowa. Tragedją człowieka i polityka było rozszczepienie spraw narodu i państwa w czasach niewoli; tragedją Bobrzyńskiego było to, że nie mógł zostać polskim ministrem, że czując powołanie do rządów, musiał być c. k. namiestnikiem.

Powoływanie się w polityce narodowościowej na Bobrzyńskiego jest nietylko błędem, ale jest zarazem krzywdą dla pamięci historyka i męża stanu. Konserwatyści z „Czasu", jako oficjalni zwolennicy tradycji Stańczyków, nie powinni wyrządzać Bobrzyńskiemu tak złej przysługi.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Żydzi londyńscy interwenjują u min. Becka w sprawie uboju rytualnego

Londyn, 23. 3. (PAT) P. minister spraw zagranicznych Beck przyjął w Londynie delegację Wszechświatowego Związku Żydów Polskich zagranicą, w osobach pp. A. Tarły, dr. W. Finka, red. Meyera i sekretarza egzekutywy Frenkla. Delegacja, korzystając z pobytu p. Ministra w Londynie, przedstawiła Mu cele organizacji, obejmującej wszystkich Żydów pochodzących z Polski, a zamieszkałych zagranicą. Delegacja stwierdziła lojalny i pozytywny stosunek reprezentowanej organizacji do państwa polskiego i nawiązując do tego, przedstawiła dezyderaty Żydów polskich, zamieszkałych zagranicą. Delegacja poruszyła m. in. kwestię uboju rytualnego oraz przedstawiła gotowość swej organizacji przyjścia z pomocą ekonomiczną Żydom w Polsce.

W czasie dłuższej rozmowy p. Minister wskazał na stale stosowaną przez rząd polski zasadę równości w traktowaniu wszystkich obywateli państwa w myśl konstytucji oraz zgodnie z tradycją państwa. Dali temu wyraz ostatnio p. Premjer, p. Minister Spraw Wewnętrznych oraz p. Minister Oświecenia. Po tej samej linji idą zarządzenia władz administracyjnych. W sprawie uboju rytualnego p. Minister wskazał, że rząd zgłosił ostatnio poprawki do wniosku poselskiego, które w zupełności gwarantują i zabezpieczają przepisy religijne ludności żydowskiej, co zaś do sytuacji finansowej gmin żydowskich, których dochody mogłyby ulec zmniejszeniu, to rząd polski w stosownym czasie sprawę tę rozpatrzy w sposób najbardziej przychylny.

Krwawe zajścia w Krakowie

Warszawa, 23. 3. (PAT) Na dzień 23 b. m. został proklamowany przez OKR PPS i związki zawodowe powszechny strajk na terenie m. Krakowa.

Strajk objął tylko część robotników w niektórych fabrykach.

Robotnicy w zakładach użyteczności publicznej pracowali normalnie.

OKR PPS zwrócił się do starosty grodzkiego o pozwolenie na odbycie zgromadzenia w domu ZZK. Starosta udzielił zezwolenia pod warunkiem, że przywódcy OKR wezwą zebranych po skończonem zgromadzeniu do opuszczenia zebrania bez formowania jakiegokolwiek pochodu.

Kiedy po skończonem zgromadzeniu tłum począł opuszczać zabudowania ZZK, czynniki nieodpowiedzialne, które wymknęły się najzupełniej z pod kierownictwa OKR, zaatakowały kamieniami i strzałami rewolwerowemi oddział policyjny, stojący na rogu ul. Basztowej i plantów. Gdy kilku policjantów zostało rannych, oddział policyjny zmuszony został użyć broni. Tłum chwilowo się rozbiegł, lecz następnie, podburzony przez nieodpowiedzialne żywioły, począł się zbierać w innych miejscach, gdzie został przez policję rozproszony.

Na ulicach Florjańskiej, Sławkowskiej i Długiej większe grupy demonstrantów powybijały szyby w sklepach, rabując jednocześnie niektóre przedmioty.

Znaczniejsza grupa demonstrantów zgromadziła się na ul. Sławkowskiej u wylotu plantów, czyniąc przeszkody z ławek celem niedopuszczenia policji na ul. Sławkowską. Gdy zaś oddział policji chciał rozproszyć demonstrantów, posypały się znowu kamienie w stronę oddziału policyjnego, do którego oddano szereg strzałów rewolwerowych. Policja zaatakowana, zmuszona była użyć broni, poczem tłum rozbiegł się.

Według dotychczasowych danych, ogółem rannych z pośród demonstrantów zostało dwudziestu kilku, 6 z nich wskutek ran zmarło.

Z pośród policji kilkunastu policjantów zostało ranionych lub kontuzjowanych.

Kilkudziesięciu najbardziej agresywnych przywódców tłumu natychmiast aresztowano. Obecnie w Krakowie panuje zupełny spokój.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI

Kraków, 23. 3. (PAT) Od pewnego czasu na terenie województwa krakowskiego rozpoczęły się strajki, które bez wyczerpania prób ugodowych przechodziły do form najostrzejszych, t. j. do form strajków okupacyjnych. Ze względu na to, że przy podnieconych nastrojach okupacje fabryk mogą zawsze spowodować akty sabotażu ze strony czynników nieoficjalnych, przez nikogo nieopanowanych, p. wojewoda krakowski zarządził opróżnienie fabryki „Semperit".

Przy wykonaniu tego polecenia, ze strony niektórych elementów, zwłaszcza robotnic, nastąpiły próby przeszkodzenia policji w wykonywaniu czynności i dlatego policja musiała użyć środków przymusowych dla opróżnienia fabryki. Wszelkie wiadomości, jakoby przy opróżnianiu fabry ki były jakiekolwiek ofiary w ludziach, nie są prawdziwe.

Siódma mowa kancl. Hitlera

Berlin, 23. 3. (Tel. wł. D.) Jutro, we wtorek, około godz. 20.30 kanclerz Hitler wygłosi siódmą mowę wyborczą w Berlinie. Kanclerz mówić będzie z Deutschlandhalle. Zagai zgromadzenie minister propagandy dr. Goebbels. Mowa kanclerza transmitowana będzie przez wszystkie radjostacje niemieckie.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Początkowo chmurno z rozpogodzeniami, potem wzrost zachmurzenia. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Podpisanie dodatkowego układu trzech państw

Rzym, 23. 3. (PAT) Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy: W wyniku odbytych ostatnio rozmów włosko-węgiersko-austrjackich, które toczyły się w atmosferze wielkiej serdeczności i wzajemnego zrozumienia, szef rządu włoskiego, kanclerz Austrji oraz premjer węgierski podpisali dziś w pałacu Weneckim akt dodatkowy do protokołów rzymskich z dnia 17 marca 1934 r. Akt ten będzie ogłoszony jutro popołudniu.

Rzym, 23. 3. (PAT). W kołach austrjackich krąży pogłoska, że układy wzgl. protokoły, które zostały dziś podpisane, składać się mają z 3-ch dokumentów: 1) układ polityczny, przewidujący częstszą niż dotychczas konsultację pomiędzy rządami Austrji, Węgier i Włoch, w sprawach polityki zagranicznej, 2) układ gospodarczy, przewidujący program ożywienia i zacieśnienia stosunków ekonomicznych pomiędzy 3-ma państwami, 3) układ kulturalny, przewidujący m. in. budowę w Rzymie austrjackiego domu kultury.

Zdaniem kół austrjackich, szczegóły układów nie będą zawierać żadnych nadzwyczajnych, ani sensacyjnych postanowień. W swoim całokształcie układy oceniane są jednak w kołach austrjackich jako doniosły akt polityczny.

Za obrazę godła Państwa

Gdynia, 23. 3. (PAT) Przed sądem okręgowym w Gdyni odbyła się dziś rozprawa przeciwko dwom dyrektorom firmy J. Feter — Reicherowi i Arkusowi, oskarżonym z art. 22 rozp. Prezydenta R. P. o obronie godła państwa. Oskarżeni w grudniu ub. roku sprowadzili na rynek polski transport hiszpańskich pomarańcz, które owinięte były w bibułki z wizerunkiem orła, naśladującym godło państwa oraz znaki wojskowe. Reich skazany został na 4 tygodnie aresztu, a Arkus na 3 tygodnie. Od wyroku obrona wniosła apelację.

Gdzie zgłaszać się po odbiór obligacyj Pożyczki Inwestycyjnej?

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł. — mg.) Jak już donosiliśmy, dnia 23 bm. placówki subskrypcyjne rozpoczęły wymianę świadectw tymczasowych na obligacje 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Przy tej okazji zastępca delegata do spraw pożyczki dr. Adam Mantel wygłosił w poniedziałek wieczorem przez radjo odczyt, podający szereg szczegółów interesujących subskrybentów pożyczki.

Prelegent wyjaśnił, że subskrybenci, którzy uiścili już całą należność, otrzymają we właściwych placówkach, za zwrotem świadectw tymczasowych, obligacje pożyczki tej samej emisji, tych samych numerów i serji, co świadectwa tymczasowe. Subsgrybenci, którzy podpisali pożyczkę w poszczególnych instytucjach na listach zbiorowych (pracownicy państwowi, samorządowi i t. d.) otrzymają obligacje z rąk płatników swoich instytucyj. Wydawanie obligacyj będzie trwało w zasadzie do dnia 20 kwietnia br. i w tym terminie obligacje zostaną dopuszczone do obrotu giełdowego.

Za umorzoną obligację Pożyczki Inwestycyjnej imiennej wartości 100 zł. właściciel jej otrzymuje w pierwszych 10 latach umarzania 120 zł., w następnych latach 125 lub 130 zł.

Każdy posiadacz obligacji otrzymuje odsetki płatne co 4 miesiące w stosunku rocznym 3 proc., bierze udział w losowaniu wygranych trzy razy do roku w każdej emisji, zaś w razie umorzenia obligacyj otrzymuje zwrot kapitału z nadpłatą. Obligacje z pożyczki oraz przychody od niej (odsetki, wygrane, nadpłaty) zwolnione są od wszelkich podatków oraz danin państwowych i samorządowych. Obligacje pożyczki mogą być składane jako kaucje i wadja przy przetargach oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, wpłacanych na dostawy i roboty rządowe, czy samorządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez Skarb państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych. Obwieszczeniem Min. Skarbu z dnia 18 bm. ustalony został kurs kaucyjny na zł. 65 od obligacji.

Posiedzenie Sejmu

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł. — mg.) Na porządku dziennym posiedzenia plenarnego Sejmu, które wyznaczone zostało na 24 b. m. o godz. 16.30, znajdują się m. in: drugie czytanie projektu ustawy o trybunale stanu, ustawy o odznaczeniach cudzoziemskich, ustawy wniesionej przez pos. Hylę, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przejmowaniu na rzecz państwa gruntów za należności pieniężne, oraz projekt ustawy, wniesiony przez pos. Kroebla o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Ponadto porządek dzienny przewiduje szereg pierwszych czytań projektów ustaw.

PLENARNE POSIEDZENIE SENATU

Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na czwartek dnia 26 bm. na godz. 16-tą oraz na piątek 27 bm. na godz. 10-tą rano. Na porządku dziennym obu tych posiedzeń znajdują się projekty ustaw, uchwalone przez Sejm, a obecnie opracowywane przez komisje senackie.

PRACE KOMISJI SENACKIEJ

Komisja gospodarczo-skarbowa Senatu pod przewodnictwem sen. Zarzyckiego obradowała dziś nad projektem ustawy o mleczarstwie, referowanym przez sen. Siemiątkowskiego. Komisja projekt ten przyjęła, wprowadzając poprawki o charakterze proceduralnym i redakcyjnym do art. 4 i 10. wspomnianego projektu. Poprawki te zaproponował sprawozdawca projektu ustawy sen. Siemiątkowski. Ponadto przyjęto również poprawkę zaproponowaną przez sen. Leszczyńskiego, do art. 14, ograniczając zakres czynności nadzorczych organów nadzoru.

Ponadto komisja rozpatrywała projekty ustaw: o wywłaszczeniu nieruchomości na cele budowy portów i innych urządzeń morskich i o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego. Oba te projekty przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Komisja budżetowa Senatu przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu uchwalony przez Sejm projekt ustawy o finansowaniu inwestycyj wodnych, projekty ustaw o zaciągnięciu pożyczek na cele inwestycyjne P. K. P. i Poczt i Telegrafów i wreszcie projekty ustaw o dodatkowych kredytach na r. 1934/35 i 1935/36.

W dniu jutrzejszym o godz. 10-tej rano będzie, jak wiadomo, obradowała senacka komisja administracyjna nad uchwalonym na ostatniem posiedzeniu przez Sejm projektem ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. Referat w sprawie tego projektu ustawy przydzielono sen. Dobaczewskiemu.

Nowa taryfa kolejowa

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł. — mg.) Z dniem 15 bm. weszła w życie nowa taryfa towarowa przewozu na normalnotorowej sieci P. K. P., obejmująca całokształt przewozów i opłat za wewnętrzne przewozy towarowe, jak również tranzytowe. Taryfa obejmuje zniżki znaczne za przewóz szeregu surowców i produktów podstawowych, sprowadzonych w grudniu ub. r. i w styczniu br., poza tem różne inne ulgi związane z przebudową opłat, na co łącznie poświęcono dodatkowo około 10 miljonów wpływu rocznego.

Przepisy taryfy zostały znacznie uproszczone. Opłaty na odległości najmniejsze i na przesyłki najdroższe, przewożone w drobnych ilościach bardzo nieznacznie podniesiono, dokonując natomiast do 25% obniżki opłat na odległości dalekie. Podniesienie tych opłat jest równoznaczne z rezygnają kolei z walki taryfowej z konkurencją samochodową na bliskie odległości. Chodzi tu o odległości do 1000 klm.

W Miejskiej Poradni Przeciwgruźliczej

Gruźlica jest nieodłączną towarzyszką nędzy, a w czasach ogólnego zubożenia i bezrobocia postępy jej są przerażające. Widoczne są one zarówno z dat statystycznych, jak ze spostrzeżeń nauczycieli w szkołach, lub lekarzy, mających styczność z najuboższemi sferami miasta. Akcja lekarska, zorganizowana przez Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej dla bezdomnych wykazała ostatnio, jak powszechną chorobą bywa gruźlica u tych ludzi, żyjących w najgorszych warunkach mieszkaniowych, źle odżywianych i niemających najczęściej nawet prymitywnych pojęć o higjenie.

Walka z gruźlicą na terenie Lwowa została zorganizowana wskutek porozumienia wszystkich instytucyj, które ją prowadzą, w sposób bardzo racjonalny i celowy: podzielono miasto na kilka rejonów, powierzając w każdym z nich prowadzenie akcji przeciwgruźliczej innej organizacji, jak gminie m. Lwowa, Tow. Walki z Gruźlicą, Ubezpieczalni Społecznej, poradni akademickiej i t. d

NAJBIEDNIEJSZA DZIELNICA MIASTA

Gminie m. Lwowa przypadł w udziale rejon, najsilniej dotknięty gruźlicą, mianowicie Zamarstynów, Klepar ów, Hołosko Wielkie i Małe. Obejmuje on 7 kilometrów w promieniu i 22 tys. ludności. Gmina wzięła zatem w opiekę wszystkich chorych tuberkulicznych w tej dzielnicy, lecząc ich bezpłatnie w Poradni przeciwgruźliczej, mieszczącej się obecnie, po zamknięciu Miejskiego Ośrodka Zdrowia na Zamarstynowie, w Miejskim Domu Sanitarnym przy pl. Misjonarskim.

Badania chorych odbywają się cztery razy tygodniowo w godzinach popołudniowych. Zjawia się tu dziennie około 20 osób ze sfer najbiedniejszych, które nietylko nie mają możności leczenia się, ale często nawet środków do życia. Najwięcej oczywiście zgłasza się bezrobotnych. Wygląd pacjentów, czekających na swą kolej, odrazu mówi nam o tem. Ludzie bladzi, wynędzniali, licho ubrani, często nawet obdarci, stanowią kontrast ze swem otoczeniem, mimo, że Poradnia nie posiada jeszcze wszystkich urządzeń, jakie są jej potrzebne. Jest tu jednak biało, czysto, przestronnie.

Z małej poczekalni wchodzimy do pokoju rejestracyjnego. Obrazy porozwieszane na ścianach dają poglądowe lekcje anatomji i propagują przykładowo hasła higjeny. Chory zgłasza się u pielęgniarki dla załatwienia formalności ewidencyjnych, rozbiera się za parawanem, waży się i po zmierzeniu temperatury idzie do pokoju ordynacyjnego.

Rzecz zrozumiała, że postawienie djagnozy, to dopiero początek leczenia, które wymaga kosztów. Poradnia jednak nie ogranicza się do badań. Najbiedniejsi otrzymują od gminy lekarstwa za pośrednictwem urzędów dzielnicowych, korzystają też z naświetlań lampą kwarcową w razie przedłożenia świadectwa ubóstwa. Wkrótce oddany też będzie do użytku aparat rentgenowsk'

PACJENCI PORADNI MIEJSKIEJ

Naogół ludzie leczą się chętnie, chociaż czasami wzdrygają się przed przyjęciem bezpłatnej pomocy lekarskiej, uważając ją za jałmużnę.

— To tak przykro, że nie mogę leczyć się prywatnie — skarży się jakaś panienka, ukryta za parawanem. — Muszę przyjmować łaskę...

— To nie jest żadna łaska — odpowiada pielęgniarka w białym fartuchu, pisząca coś przy biurku. — To obowiązek społeczeństwa.

Poradnia stwierdza jednak dokładnie, czy chory istotnie znajduje się w położeniu, zmuszającem czynniki społeczne do opieki nad nim. W tym celu pielęgniarka udaje się codziennie do mieszkań pacjentów i bada warunki ich życia, co daje jej sposobność do pouczeń higjenicznych. Zamarstynów — to dzielnica najbiedniejsza we Lwowie i obrazy, jakie ukazuje taki przegląd, bywają wstrząsające.

W jakiejś nędznej izdebce n. p. mieszka para staruszków. On ma lat dziewięćdziesiąt, ona niewiele mniej. Starzec brał udział w powstaniu styczniowem, jako młodziutki chłopak; nie był żołnierzem, pełnił tylko służbę przy swoim panu, niema też żadnych papierów, nigdzie nazwiska jego nie zapisano, świadkowie wypadków dawno nie żyją. Niema zatem podstawy do udzielenia mu państwowej renty powstańczej, a biedak niema z żoną z czego żyć. Pragną śmierci i doczekać się jej nie mogą... Chcąc mieć jaki taki dochód, przyjęli parę sublokatorów, również nędzarzy. Kobieta jest w ciąży i ma gruźlicę. Mężczyzna bezrobotny. Tak męczą się wszyscy czworo i niewiele można im pomóc w ciężkiej sytuacji. Będzie jeszcze gorzej, gdy w izbie kwilić będzie głodne dziecko chorej matki.

Inna izba jeszcze ludniejsza. Mieszkają tu dorośli z dziećmi, krewni z obcymi, zdrowi z chorymi. Nawet najnędzniejsza izdebka rzadko bywa zamieszkana przez jedną rodzinę, prawie wszędzie spotyka się sublokatorów. Pogarsza to znacznie warunki higjeniczne i sprzyja szerzeniu się gruźlicy

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Istnienie Miejskiej Poradni Przeciwgruźliczej ma wielkie znaczenie dla ludności tej dzielnicy. Ażeby jednak instytucja ta mogła oddawać należyte usługi, trzebaby ją rozszerzyć i zaopatrzyć w nowoczesne, europejskie urządzenia. Nie można tego dokonać kosztem rocznego kredytu w kwocie 10 tys. zł., które miasto przeznacza na utrzymanie Poradni.

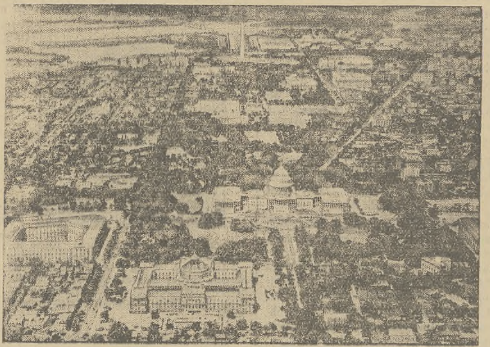
Kierownik jej, dr. Zdzisław Tomanek, pragnie uzyskać na ten cel pożyczkę gminy w kwocie 5 do 10 tys. zł., która mogłaby być następnie zwrócona z dobrowolnych opłat, jakie składaliby na cele społeczne zamożni pacjenci. Poradnia miałaby bowiem leczyć oprócz ubogich chorych, także lekarzy i ich rodziny z całego Lwowa. Należałoby rozszerzyć lokal Poradni do 6 pokoi, w których mieściłyby się: poczekalnia, pokój rejestracyjny, pokój ordynacyjny, lampa kwarcowa, aparat rentgenowski i laboratorjum.

Przy odpowiednich środkach możnaby wprowadzić rozdawnictwo leków, tranu, mleka i t. p. dla najbiedniejszych.

W ten sposób Poradnia stanęłaby na europejskim poziomie i przyczyniłaby się wydatnie do zmniejszenia skutków gruźlicy w mieście.

M. G.

Powódź w Ameryce



Rządowa dzielnica Waszyngtonu zagrożona powodzią.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 68

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

I z tego wielkiego wzruszenia zapewne upadła w ramiona Pawła po raz drugi, a już nic innego, jak obawa, aby nie zdybał jej w tej chwili zazdrosny narzeczony, zmusiła ją do ukrycia twarzy na jego piersi, tam, gdzie w tej chwili kołatało niespokojnie serce. Bo Paweł — no, co tu długo gadać — nasz niezbyt doświadczony młodzieniec był w tej chwili zakochany, pogrążony po same uszy. Stary i chytry Czech-hotelarz, gdyby jakieś czary przeniosły go na Marjańskie Wzgórze, widząc to, zacierałby pewnie z radości spotniałe łapy, a potem zastanowiłby się być może nad dziwnym zbiegiem okoliczności, który sprawił więcej, niż mógłby sprawić jego najprzebieglej obmyślony plan.

Bo Katica — oddajmy i jej sprawiedliwość — Katica nie była zwykłą poszukiwaczką łatwej przygody. W tej dziewczynie, która urodziła się pod gorącem południowem słońcem, a kształciła się w najstarszem mieście akademickiem zachodniej Europy, odżyła burzliwa krew dalekich prababek, co na tem samem wybrzeżu wyglądały przed wiekami powrotu z wypraw łupieskich olbrzymich, barczystych herojów-korsarzy. Krew tych dawnych kobiet, których miłość była szeroka jak morze, i jak morze zmienna, burzyła się w żyłach prawnuczki korsarzy.

Dalsza przechadzka po malutkim, ale wspaniale utrzymanym, wypieszczonym, niby pr[illegible]cko, zwierzyńcu Brdo Marian, była dla Pawła jakby rozkosznym snem. W tej chwili nie pamiętał zupełnie o bliskim wyjeździe, ani o Warszawie, ani o studjach nad starorzymską architekturą — bezpośrednim celu swej wycieczki do Splitu. To były wszystkie sprawy dalekie i nieistotne. Stokroć ważniejsze, postokroć bliższe było to, że fiołkowe oczy spoglądały na niego raz po raz, a drobne usteczka szeptały:

— Prawda, że Pawełek kocha Katicę? Prawda?

Och, jakże śmiesznie, ale jednocześnie jak cudownie i rozkosznie brzmiało w jej ustach to jego imię, kiedy je wymawiała po polsku. Bo ta „dzika korsarska dziewczyna", jak nazywał ją już poufale, zażądała, aby powiedział jej swoje imię w polskiem brzmieniu i powtarzała je co chwila z najsłodszą w świecie wymową. O Weissmüllerze nie wspomniała już ani razu. Jakby nie istniał zupełnie.

I tak było najlepiej. Snuła przecież teraz plany na inną przyszłość, w której nie pozostawiała dlań miejsca.

— Odwiedzisz mnie w moim zameczku, prawda? — zaszczebiotała beztrosko, przyciskając ramię do ramienia Pawła. — Zobaczysz moje cudne ogrody. Siedem tarasów, pełnych kwiecia i zieleni. Lubował się w nich już mój ojciec, a ja upiększyłam je jeszcze z pomocą ogrodnika, którego przywiozłam sobie z Londynu. Za jego poradą wyzyskałam starą, zapomnianą oddawna studnię, którą jeden z moich przodków kazał wykuć w skale jeńcom tureckim. Jest tak głęboko, że dna nie widać zupełnie, ale dostarcza w obfitości czystej i zimnej wody... Przyjdziesz?...

— Przyjdę, na pewno przyjdę — odpowiadał Paweł.

Mówiła, jak bardzo trudna jest droga do tego jej zameczku. Opowiadała o zdradliwych osypiskach, które wyczerpują siły wędrowca, a w czasach dawnych stanowiły zaporę, nieprzebytą dla wszelkich wrogów, co kusili się o zdobycie małej warowni górskiej. I o tem, jak niebezpiecznie jest piąć się wgórę po stromych skałach, których krawędzie, zmurszałe od upałów letnich i zimowych przymrozków, w każdej chwili grożą oberwaniem się i runięciem w przepaść wraz z czepiającym się ich śmiałkiem. Przestrzegała przed wielkiemi jadowitemi tarantulami i straszliwemi rogatemi żmijami, które gnieżdżą się na zboczach gór i lubią wygrzewać się w słońcu, gotowe ukąsić śmiertelnie nieostrożnego, co zabłądził do ich królestwa.

Żmije te były i w zwierzyńcu. Zobaczył ich kilka, zamkniętych w wielkiej szklanej klatce, stojącej w cieniu drzew. Leżały nieruchomo, zwinąwszy swe rude, naznaczone ciemnemi pręgami ciała w grube pierścienie, na których spoczywały przyczajone i groźne głowy, łudząco podobne do łbów małych nosorożców. Widok złowrogich płazów zdawał się działać na Katicę w sposób jakby hipnotyzujący. Drżąc na całem ciele, nie mogła oderwać wzroku od tych błyszczących splotów, opancerzonych gładkiemi łuskami.

— Mogłabym patrzeć na nie godzinami — powiedziała wreszcie zmienionym głosem. — Ale chodźmy już. Narazie mam ich dosyć.

Paweł przygarnął ją silniej ramieniem.

— Znowu jakieś obawy? — szepnął.

Na dziwaczne, rogate żmije nie zwrócił żadnej uwagi. Nie obchodziły go wcale. Kto wie, czy istniały. Może były tylko dalszym ciągiem rojeń na jawie, kształtami, które widział, ale których realności nie był pewny. Mogły rozpłynąć się nagle, zniknąć niby potworne zjawy senne. Nie wierzył w ich prawdziwość. Były tak samo nierzeczywiste i niegodne uwagi, jak ta pantera, co spojrzała nań w tej chwili wielkiemi złotawemi ślepiami i, mrucząc podstępnie, otarła się atłasowym grzbietem o pręty klatki, jakby prosząc, aby pogłaskał jej centkowane futerko.

O ileż więcej rzeczywisty był ten nagi, złotokędziory, roześmiany chłopaczek, który wyskoczył nagle z pinjowej gęstwiny i, przymrużywszy figlarnie oko, celował do obojga ze złoconego łuku. (C. d. n.)

Ekshumacja zwłok 3.500 żołnierzy rosyjskich

(a). Z dniem 1 kwietnia br. podjęte zostaną roboty około ekshumacji zwłok 3.500 żołnierzy rosyjskich, spoczywających na tzw. „Chołmie Sławy", na wzgórzu powyżej parku Łyczakowskiego. W czasie wojny światowej, a zwłaszcza w okresie od sierpnia 1914 do czerwca 1915, gdy wojska rosyjskie utrzymywały w swem posiadaniu większą część kraju, w dniach dwu wielkich bitew pod Lwowem — na wzgórzach, rozpościerających się poza wymienionym parkiem, chowano zarówno w grobach masowych, jak i pojedynczych zwłoki żołnierzy rosyjskich, poległych na placu boju, czy też zmarłych w szpitalach wojskowych. Z biegiem czasu duży obszar, zajęty przez podejmowaną dorywczo ze strony władz rosyjskich akcją grzebania zwłok, uległ znacznemu ścieśnieniu, dokonano bowiem ekshumacji z mogił masowych i przeniesiono kości na znacznie mniejszy teren, istniejący do obecnej chwili.

CMENTARZ ROSYJSKI NA PRYWATNYM GRUNCIE

„Chołm Sławy" założony został na prywatnym gruncie, stanowiącym własność p. B., właścicielki Dżuryna. Czyniła ona starania celem zwolnienia swego gruntu z cmentarnego ciężaru i w tym kierunku pertraktacje toczyły się od dłuższego czasu, przyczem władze rządowe podjęły ostateczną decyzję przeprowadzenia ekshumacji w terminie 15 marca br., odroczonym ostatecznie do dnia 1 kwietnia br., w którym roboty ekshumacyjne mają być rozpoczęte, a kości 3.500 żołnierzy z dzisiejszego cmentarza „Chołma Sławy" po dwukrotnej ekshumacji spoczną na cmentarzu Łyczakowskim od strony Pohulanki.

STARANIA KOMITETU ROSYJSKIEGO O ZACHOWANIE „CHOŁMA SŁAWY" NA DAWNEM MIEJSCU

„Komitet Ochrony mogił rosyjskich żołnierzy", wobec zapowiedzianej przez władze ekshumacji, podjął starania celem utrzymania rosyjskiego cmentarza na jego dotychczasowym terenie. W tej mierze odbyła się specjalna konferencja w województwie, w której wziął udział ks. Archimandryta Filoteusz, proboszcz cerkwi prawosławnej, który jako członek „Komitetu" wysunął pewne zastrzeżenie przeciw projektowanej ekshumacji, podnosząc kwestję jeszcze większego ograniczenia i ścieśnienia obszaru cmentarnego, zajęcia się odnowieniem ogrodzenia, przyprowadzenia do pewnego porządku stanu mogił, wreszcie wykupna prywatnego gruntu, zabranego ongiś przez władze rosyjskie. W tym kierunku wśród ubogiej emigranckiej kolonji rosyjskiej podjęta została pieniężna akcja zbiórkowa, poparta przez Rosjan, zamieszkałych w Ameryce za pośrednictwem Arc. Adama w Nowym Jorku.

Zmianę w sytuacji wniosło rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zarządzające przeniesienie kości żołnierzy rosyjskich z „Chołma Sławy" w połowie marca br. na cmentarz Łyczakowski z tem, że decyzja ta jest w tej sprawie ostateczną, gdyż cmentarz rosyjski musi ulec likwidacji, ponieważ tego wymaga troska o zachowanie popiołów poległych, czego z technicznych względów przy dzisiejszym stanie cmentarza władze na przyszłość zapewnić nie mogą.

Sprawa weszła obecnie w ostatnie swe stadjum. „Komitet Ochrony mogił rosyjskich żołnierzy" nawiązał pertraktacje z właścicielką gruntu, na którym znajduje się obecny cmentarz, ale ponieważ pozostaje ona w jednem ze sanatorjów krakowskich, przeto podjęte pertraktacje zawisły w martwym punkcie. Zapowiedziana ekshumacja z połowy marca odroczoną została na dzień 1 kwietnia br. „Komitet" rosyjski dokłada usilnych starań, aby kwestję rozwiązać po myśli swego projektu, polegającego na wykupnie prywatnego gruntu, na którym dzisiejszy cmentarz znajduje się i przeprowadzenie stanu mogił do pewnego porządku. Jaki obrót wezmą te starania „komitetu rosyjskiego" — okaże dzień 1 kwietnia br.

———

Kto wygrał w drugiej klasie?

Donosiliśmy już pokrótce o wynikach ciągnienia drugiej klasy trzydziestej piątej Loterji Państwowej.

W klasie tej plan przewidywał dwie główne wygrane po sto tysięcy złotych. Jedną z nich, tę mianowicie, która padła na Nr. 112.077, wygrali mieszkańcy Lwowa i najbliższych okolic tego miasta.



Ćwiartkę tego numeru nabyło pięciu urzędników, pracujących w jednej z instytucyj lwowskich. W ich właśnie imieniu dwadzieścia tysięcy złotych zainkasował w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej p. Tadeusz B., którego fotografję podajemy powyżej.



Pan Zygmunt Hakiel, jest właścicielem ćwiartki losu Nr. 9.803, na który w ostatniem ciągnieniu drugiej klasy, padła wygrana dwadzieścia tysięcy złotych. Wobec tego, że utrzymuje się on z uposażenia służbowego, jako pracownik kolejowy w Strzemieszycach, cztery tysiące złotych, które otrzymał za swą ćwiartkę, będzie mu ogromną pomocą.

W kwietniu gracze loteryjni mieć będą dwukrotnie okazję do wygrania. W dniu ósmym tego miesiąca bowiem, odbędzie się dodatkowe ciągnienie wielkanocne dla tych numerów losów, które pozostały w kole po zakończeniu ciągnienia czwartej klasy 34-tej Loterji — zaś w tydzień później, w środę poświąteczną, rozpocznie się ciągnienie trzeciej klasy trzydziestej piątej Loterji i potrwa trzy dni.

Rozegrane będą między innemi: trzy wygrane po sto tysięcy złotych każda, tyleż po pięćdziesiąt i dwadzieścia pięć tysięcy zł., pięć po dwadzieścia tysięcy złotych, piętnaście po dziesięć tysięcy zł., oraz bardzo wiele pomniejszych.

Należy zawczasu odnowić los do tej klasy, gdyż w ten sposób zapobiega się najradykalniej wszelkim komplikacjom i nieporozumieniom.

———

Pod prąd

Zmora zmór

Stanowczo zbyt długo zajmuje się u nas zawodowa krytyka literacka i opinja publiczna pornograficzna powieścią p. Emila Zegadłowicza p. t. „Zmory". Zbyt to wielki i niczem nieuzasadniony zaszczyt dla autora.

Zdawałoby się, że z chwilą zupełnie słusznej interwencji władz państwowych i konfiskaty tej książki, powinnoby się nad tym niefortunnym wybrykiem poznańskiego poety przejść do porządku dziennego. Tymczasem raz wezbrana fala polemik, krytyk i dyskusyj publicznych nie może wciąż jeszcze się uspokoić. Każdy szanujący się grafoman uważa za swój święty obowiązek zabrać w tej sprawie „fachowy" głos krytyczny. Pro lub contra. Każda uświadomiona dziewica musi o tej książce wyrazić publicznie swoją opinję. Do tego nawet doszło, że w pewnem pisemku, wydawanem przez młodzież gimnazjalną, jakaś szóstoklasistka polemizuje z siódmoklasistką, w związku z tą powieścią, na temat „zmory seksualizmu nękającego młodzież". (Autentyczne!!).

To wszystko stało się już naprawdę prawdziwą... „zmorą". Autor, pragnący eksperymentem autoekshibicjonizmu podreperować swe interesy, marnie się przedstawiające w obecnej epoce złej konjunktury wydawniczej, nigdy zapewne nie spodziewał się podobnego „sukcesu" i podobnej reklamy.

Teraz nadarzyła mu się znów sposobność do autoreklamy. W ostatnich „Wiadomościach Literackich", autor „Zmór" odpowiadając p. Jerzemu Bandrowskiemu, czyni następujące wyznania:

„Stwierdzić mi trzeba ad oculos, że nie jestem (nie byłem i nie będę) ani katolikiem, ani narodowcem. Ci, których to interesowało, wiedzą, że nawet słowo „katolicyzm" wzbudzało wemnie niechęć i abominację. Przekonania moje są wyraźne i niedwuznaczne: jestem po stronie frontu pokoju i pracy, przeciw reakcji i nierówności. Komunista? Zapewne, lecz i anarchista..."

Z powieści p. Zegadłowicza wiedzieliśmy już dawno, że jest przedewszystkiem wielkim... nudziarzem.

Dlatego też na tem cennem „wyznaniu" powinna się skończyć wszelka polemika. Wyrażając się stylem „Zmór", należy pociągnąć za sznurek i spuścić wodę... RYKSKI

Oszukańczy werbunek emigrantów do Afryki

Ostatnio znowu doszło do wiadomości władz emigracyjnych, że na Kresach Wschodnich działa szajka agentów, rozwijająca nielegalną akcję werbunkową na rzekomy wyjazd do Afryki, jakoby do Algieru, Tunisu i Marokka.

Oszuści, w celu wzbudzenia do siebie zaufania, opowiadają wieśniakom, że wprawdzie władze emigracyjne z bliżej nieznanych przyczyn narazie nie wydają zezwoleń na wyjazd kandydatom, jednak wkrótce według „pewnych wiadomości" przez nich posiadanych, stanowisko władz ma się zmienić i wówczas ruch werbunkowy do Afryki uzyska aprobatę polskich władz emigracyjnych.

Ponieważ cała ta akcja obliczona jest na wyzysk i rozsiewane informacje nie odpowiadają w najmniejszej mierze prawdzie, przeto Syndykat Emigracyjny przestrzega wszystkich zainteresowanych wyjazdem przed oszustami.

Dzień kulturalny

JAN CIEPLIŃSKI JEDZIE DO ARGENTYNY. Znany baletmistrz polski Jan Ciepliński po wystawieniu w Budapeszcie z wielkiem powodzeniem dwóch baletów, przybył na parę dni do Warszawy, a w środę wyjeżdża do Buenos Aires, gdzie został zakontraktowany na drugi sezon przez dyrekcję opery „Colon". W tym największym w południowej Ameryce teatrze operowym, Jan Ciepliński wystawi m. in. balety: Debussy'ego „Pudełko z zabawkami", de Falla „Trójkątny kapelusz" oraz Radnaya „Narodziny infantki".

MIĘDZYNARODOWY KONKURS MUZYCZNY. Miesięcznik „Revue Misicale" ogłosił konkurs międzynarodowy na najlepsze dzieło na orkiestrę dętą (drzewo lub blacha, jako dopełnienia można użyć perkusji, harfy lub kontrabasu) o czasie trwania do 20 minut. Pierwsza nagroda wynosi 4000 fr., dwie drugie po 500 fr. Przewodniczącym międzynarodowego jury jest Albert Roussel. Dzieło nagrodzone, wykonane będzie na koncercie zorganizowanym przez „Revue musicale". Oryginalną parteturę (bez naruszenia praw kompozytorskich), zatrzyma na własność tenże miesięcznik. Termin nadsyłania manuskryptów, upływa z dniem 30-go kwienia b. r.

POWIĘKSZENIE BIBLJOTEKI MIEJSKIEJ W GDYNI. Biblioteka i Czytelnia miejska w Gdyni, powiększyły swój księgozbiór w ostatnich dwu latach z 4.000 na 11.000 tomów. Z biblioteki korzysta przeszło 300 stałych czytelników, rekrutujących się z różnych sfer społeczeństwa.

UCZONY POLSKI W HISZPANJI. — Bawi w Madrycie prof. Wł. Gorczyński, członek Akademji Umiejętności, celem przeprowadzenia badań klimatologicznych. — Centralny Urząd Klimatologiczny Hiszpański, zaproponował mu wydanie dzieła, dotyczącego nasłonecznienia części Śródziemnomorskiej Hiszpanji.

ODCZYT O PAMIĄTKACH POLSKICH W LOTARYNGJI. W lokalu Stowarzyszenia Studentów Polskich w Nancy, p. Wiśniewski, Francuz pochodzenia polskiego, wygłosił wobec licznie zebranej publiczności francuskiej i polskiej, interesujący odczyt na temat „Zabytki polskie w Lotaryngji".

Pierwszy statek aerodynamiczny

Po aerodynamicznych samolotach, lokomotywach i autach będziemy mieli aerodynamiczne statki. Obecnie konstruktorzy i inżynierowie morscy podejmują badania i próby nad zastosowaniem zdobyczy w dziedzinie aerodynamiki w budowie okrętów motorowych. Jak stwierdzono, aerodynamiczna budowa okrętu przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia jego szybkości, ponieważ opór, jaki stawia powietrze części nadwodnej statku, jest równie ważny, jak opór stawiany przez wodę części zanurzonej. Pierwszym statkiem próbnym, na którym poczyniono szereg interesujących doświadczeń, jest amerykański okręt motorowy „Kalakala", kursujący pomiędzy portami na Pacyfiku Seattle i Bremerton.

Okręt ten dzięki swej specjalnej budowie może być lżejszy o 215 ton, a ponadto przy eksploatacji jego uzyskuje się 5% zniżki na ilości paliwa. „Kalakala" jest zbudowany całkowicie ze stali i z aluminjum, ponadto nie posiada on wcale kominów. Kominy bowiem na okrętach motorowych konstruowane są w dalszym ciągu jedynie dla zachowania klasycznej linji, do której przywykliśmy oddawna przy statkach parowych.

Obrabowanie śpiewaczki

Znana śpiewaczka koloraturowa, Mercedes Capsir, która niedawno rozpoczęła tournée artystyczne po Rosji, stała się — jak donoszą z Odessy — ofiarą napadu rabunkowego. Podczas jazdy koleją między Kijowem a Odessą bandyci wtargnęli do przedziału sypialnego śpiewaczki i jej męża i oszołomiwszy śpiących przy pomocy chloroformu obrabowali ich z gotówki i klejnotów. Szkoda ma być znaczna. Dotychczasowe poszukiwania sprawców rabunku nie dały wyniku.

wiadomości BIEŻĄCE

25
marca 1936

Środa

Zwiastowanie N. M. P.
Jutro: Teodora
Wschód słońca 5·28
Zachód „ 17·57

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, dnia 25 b. m. godz. 7-ma wiecz. „Bal. w Savoyu", występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego. Kupony „Abo" nieważne.

Czwartek, dnia 26 b. m. godz. 7-ma wiecz. „Bal. w Savoyu", występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego. Kupony „Abo" nieważne.

Piątek, dnia 27 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. Zniżki bonowe ważne. „Trafika Pani Generałowej".

Sobota, dnia 28 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 6. Ceny najniższe. „Przygoda w Grand Hotelu", występ J. Kulczyckiej.

Niedziela, dnia 29 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 12. Ceny najniższe. „Bal w Savoyu" — występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

Niedziela, dnia 29 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Odczyt Kazimierza Czachowskiego p. tyt.: „Poprzez literaturę ubiegłego roku".

Czwartek, dnia 26 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 11 „Trafika Pani Generałowej".

Piątek, dnia 27 b. m. — nieczynny.

Sobota, dnia 28 b. m. — nieczynny.

Niedziela, dnia 29 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Czarne Róże" z Liljaną Harvey.
ATLANTIC: „Kapitan Blood" (Olivia Hävilland oraz Errol Flynn).
CASINO: „Flip i Flap jako policjanci" i „Sekrety marynarki wojennej".
CHIMERA: „Złotowłosy Brzdąc" — z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Śluby ułańskie" oraz rewja „Parada Lotników".
GRAŻYNA: „Szalony porucznik" — Gustaw Fröhlich.
KOPERNIK: „Niewidzialny promień" i kolorowa groteska „Pietrek Urwisem".
MARYSIEŃKA: „Niewidzialny promień" i kolorowa groteska „Pietrek Urwisem".
MUZA: „Epizod".
PALACE: „Wiedeń! Miasto moich marzeń..." Magda Schneider, Lizzy Holzschuh, Adele Sandrock, Tibor v. Halmay, Leo Slezak, George Aleksander.
PAN: „Jego wielka miłość" z Stefanem Jaraczem.
PAX: „Malowana zasłona" z Gretą Garbo i groteska kolorowa.
RAJ: „Jaśnie Pan Szofer" z Eug. Bodo.
STYLOWY: „Hrabia Monte Christo" i rewja „Czy wolno prosić?"
ŚWIT: „42-ga Ulica" i „Skradziono człowieka" z Lili Damitą.
TON: „Zbieg z Jawy".
UCIECHA: „Rocambole" i rewja.

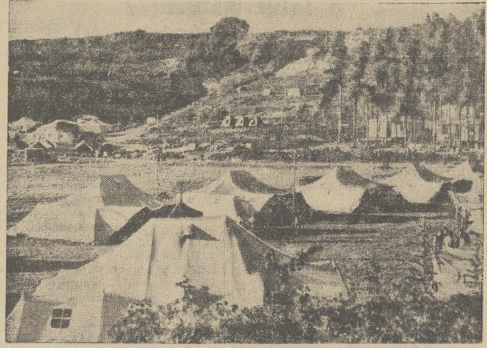
FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki 5. DOLOMITY.

— TEATR WIELKI: Dziś 25 marca o godzinie 8-mej wiecz. operetka P. Abrahama: „Bal w Savoyu" z Janiną Kulczycką i Kazimierzem Dembowskim. — Przedstawienie sprzedane.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś 25-go o godz. 8-mej wieczorem, odczyt znanego krytyka i literata krakowskiego Kazimierza Czachowskiego. Prelegent omówi w czasie prelekcji najwybitniejsze utwory pisarzy doby współczesnej w szczególności książki, które ukazały się w ubiegłym roku. Między innemi najbardziej sensacyjne: „Zmory" Żygadłowicza, w przeciwstawieniu do „Mam 22 lat" Peipera.

Nadto przedstawi nowe oblicze liryki współczesnej, poruszając również i pisarzy lwowskich.

Miasto dziennikarzy obok sztabu głównego



Prasa światowa ma na froncie afrykańskim licznych przedstawicieli. — Na zdjęciu widzimy namioty włoskiego sztabu głównego, zaś na drugim planie, w lasku eukaliptusowym domki dziennikarzy.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy czeki P. K. O. nr. 506.250 za pomocą których prosimy naszych P. T. Czytelników zamiejscowych o wpłacenie prenumeraty za miesiąc

KWIECIEŃ 1936 R.

przyczem zawiadamiamy, że abonament miesięczny wraz z przesyłką pocztową wynosi

4 zł.

— GIGANTYCZNY KONCERT: Następny koncert Filharmonji Lwowskiej, który odbędzie się w piątek 27 b. m. obejmuje programem dzieło Berlicza „Potępienie Fausta". W wykonaniu utworu weźmie udział 250 osób chóru i orkiestry. Wykonawcami będą: Chóry mieszane Tow. Muzycznego, chór męski „Bard" oraz orkiestra Filharmonji Lwowskiej pod batutą Dr. Adama Sołtysa.

Jako soliści wystąpią: Irena Cywińska, Józef Woliński, Roman Wraga i Jan Romanowski.

— PREMJERA „KORESPONDENT WASZ DONOSI": Reportaż sceniczny, jest zawsze ciekawą atrakcją teatralną. — „Korespondent Wasz Donosi", z racji swojej aktualności, niewątpliwie zainteresuje szerokie sfery publiczności lwowskiej. Autorami są Roman Niewierowicz znana komedjopisarz i P. Otocki. Data premjery została przesunięta na dzień 31 b. m. Główną rolę z powodu choroby p. Białoszczyńskiego, objął Władysław Krasnowiecki. Reżyseruje Br. Dąbrowski.

— MUZYKA ROZRYWKOWA W RADJO. Środa 25 b. m., obfituje w rozrywkowe audycje radjowe. Charakter poważniejszy posiada audycja o godz. 18.00 p. tyt.: „Pół godziny w Hiszpanji", w której radjosłuchacze przeniesieni będą na falach eteru do Madrytu i Grenady, pomiędzy tancerzy i tancerki hiszpańskie. Melodje z operetek zagra orkiestra Tadeusza Seredyńskiego ze Lwowa o godz. 12,30. O godz. 20.00 kwintet salonowy Golda, odegra szereg popularnych tańców, a wreszcie wieczorem, grać będzie Mała Orkiestra Polskiego Radja.

— KUREK NA DZWONNICY. Często widzi się na dachach dzwonnic żelaznego kurka, który wskazuje kierunek wiatru. — „Skąd się ten kurek tam wziął? I dlaczego on właśnie wskazuje kierunek wiatru, a nie jakieś inne stworzenie". Wyjaśni to dzieciom słuchowisko „Kurek na dzwonnicy", opracowane przez M. Sterbównę, według znanej bajki francuskiej. Usłyszą je dzieci dziś w środę o godzinie 16.00. Reżyseruje Ada Artzt.

— W DNIU NARODOWEGO ŚWIĘTA GRECJI. Dziś w środę, z okazji narodowego święta Grecji, Polskie Radjo organizuje audycję okolicznościową, na którą złożą się: przemówienie ministra pełnom. Grecji Kollasa, przemówienie prezesa grecko-polskiej Izby Handlowej p.Ślizińskiego w języku nowo-greckim, oraz część koncertowa, w której odśpiewane będą pieśni greckie.

— WALNE ZGROMADZENIE SOKOŁA - MACIERZY. Dnia 20 b. m. odbyło się w małej sali własnego gmachu przy dość znacznym komplecie członków, doroczne Walne Zgromadzenie Sokoła-Macierzy.

Po zagajeniu zgromadzenia przez wiceprezesa Dha Filiberta Czaykowskiego i wyborze przewodniczącego Zgromadzenia w osobie Dha Kapałki, przystąpiono do rozpraw nad poszczególnymi punktami porządku dziennego.

W szczególności Walne Zgromadzenie uchwaliło nadać godność Członków honorowych Sokoła - Macierzy następującym osobistościom, a to: J. E. Ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu, J. E. Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi, Gen. Józefowi Hallerowi, Brygadjerowi ś. p. Czesławowi Mączyńskiemu, Ignacemu Paderewskiemu i Adamowi hr. Zamoyskiemu, b. długoletniemu prezesowi Związku Sokolstwa Polskiego.

Następnie toczyły się obrady nad sprawozdaniami poszczególnych gałęzi działalności ustępującego Zarządu, zamknięte udzieleniem absolutorjum dla jego czynności za rok ubiegły.

Przystąpiono wreszcie do wyborów, które miały w tym roku specjalny charakter, gdyż wybierano nie tylko osoby prezesa i I-szego wiceprezesa, lecz także wszystkich 18-tu członków Zarządu oraz wszystkich członków Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.

Prezesem na okres najbliższych trzech lat został wybrany jednogłośnie Dh. Dr. Roman Ślączka, wiceprezesem również na okres trzyletni Dh. Dr. Tadeusz Pisarik, członkami zaś Zarządu na trzy lata wybrani zostali następujący Druhowie: Czajkowski Witold, Czaykowski Filibert, Flis Roman, inż. Kaczorowski Juljusz, Kwiatkowski Romuald, Lange Ludwik, Nechay Mieczysław, Nowakowski Jan, Olszaniecki Edward, Opieńska Marja, Prugar Marcin, Inż. Rogowski Roman, Skrabska Czesława, Dr. Skrowaczewski Karol, Szczepanowska Zofja Dr. Szpila Marjan, Dr. Tesznar Leopold, Zagórski Tadeusz.

Po wyborach załatwiono szereg wniosków i interpelacji poszczególnych członków, poczem na zakończenie przemówił krótko nowo-wybrany Prezes imieniem całego Zarządu, przedstawiając w zwięzłym zarysie zamiary nowego Zarządu oraz zwracając się z apelem do wszystkich zebranych Druhów, aby w zgodnej współpracy z Zarządem, przyczynili się do jaknajwiększego rozwoju gniazda sokolego, o tak znakomitej tradycji, jak Sokół-Macierz.

Nowo wybranemu Zarządowi Sokoła-Macierzy, którego skład został znacznie zmieniony, a w szczególności odmłodzony, życzyć należy pełnego sukcesu dla jego pięknych zamierzeń oraz owocnych rezultatów jego pracy dla ugruntowania i dalszego rozwoju tak ważnej i znakomicie w dziejach Lwowa zapisanej placówki narodowej.

(Żałować tylko bardzo trzeba, że komunikat o w. zebraniu, który doręczono redakcji „Dz. Pol." w ub. poniedziałek późnym wieczorem, ukazał się w tym samym dniu rano w.... prasie warszawskiej t. zn., był jej doręczony conajmniej jeszcze w ub. sobotę. Nie godzi się, aby Sokół-Macierz we Lwowie, faworytował tak jaskrawo prasę stołeczną przed lwowską i sądzimy, że ten nietakt, czy też — chcemy wierzyć przeoczenie, nowowybranego zarządu, więcej się nie powtórzy, tem bardziej, że polska prasa we Lwowie, współdziała z wszystkiemi bez różnicy polskiemi organizacjami i pomaga ich pracy społecznej. — Red.)

— ZARZĄD KOMITETU OKR. TOW. POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZ. WE LWOWIE, zaprasza członków na Zwyczajne ogólne zgromadzenie Komitetu Okręgowego, które odbędzie się we Lwowie, w niedzielę dnia 29 marca 1936 r., o godzinie 10 rano, w sali szkoły powszechnej im. Rey'a (plac Misjonarski).

„Diło" dementuje

Przed kilkunastoma dniami lwowska „Chwila" podała wiadomość, że posłowie dr. St. Witwicki, dr. Roman Perfecki i dr. St. Baran mają być mianowani wicewojewodami. Ponadto jedno z pism ukraińskich podało, że jeden z redaktorów „Diła" ma zostać członkiem wspólnej komisji, która miałaby przejąć na własność „Narodny Dom" we Lwowie. Drugi redaktor „Diła" według tego samego źródła miał być kandydatem na katedrę języka ukraińskiego w U. J. K.

Obie te wiadomości wczorajsze „Diło" stanowczo dementuje, nazywając je „zwyczajnemi wymysłami".

Na brzeżku dnia

»BABA«

Miałem nieszczęście powiedzieć pod adresem pewnej pani: „to bardzo sympatyczna b a b a"... Choć powiedziałem to w najlepszej intencji, to jednak karetką Pogotowia Ratunkowego odwieziono mię w dość poważnym stanie do szpitala, gdzie spędziłem parę ładnych dni na wielkopostnych rozmyślaniach...

A wszystko przez to fatalne słówko „baba".

Niby że to obraza. Że nie przystoi tak feerycznego zjawiska, jakiem jest niewątpliwie (?) każda (?) białogłowa, obdarzać tym trywjalnym (och!) epitetem. Że za to słówko powinno się karać conajmniej ubojem bez ogłuszenia. Rytualnie, z błogosławieństwem rzezaka.

I tak dalej.

Jak każdy mazur, jestem twarda sztuka. Ani pobyt w szpitalu, ani argumenty słowne, nie dały mi rady. Nie przekonano mię.

Przecież wyraz „baba" za dawnych dobrych, przedwojennych czasów (mniejwięcej w okresie panowania króla Ćwieczka), oznaczał matkę pani domu (stąd wyraz „babka"). Z czasem zakres znaczenia tego wyrazu znacznie się rozszerzył. Zaczęto nim oznaczać kobiety różnego wieku i stanu, a więc zarówno stare jak i młode, księżniczki i żebraczki, czarownice i czarodziejki. Oraz... akuszerki. A juści.

Więc gdzież ta obraza?

Prawda, że później nazwę „baba" przeniesiono na przedmioty, przypominające kobietę swym tęgim, przysadzistym kształtem. Takie n. p. wielkanocne „baby"... wcale godna uwagi rzecz, o którą się nikt jeszcze chyba nie obraził. Chyba żeby z zakalcem...

„Babą" w branży budowlanej nazywa się ciężką, solidną kłodę, służącą do wbijania pali. Bardzo pożyteczny instrument, bez którego niejeden most, niejedno molo portowe, niejeden budynek by nie powstał. Gdyby nie taka „baba", nie mielibyśmy takiego cudu jak Wenecja, czy współczesna Gdynia. Znowu nie widzę powodu do obrazy.

Prawda, że w niektórych okolicach „babą" nazywają straszydło na wróble i miotłę służącą do omiatania ścian, że to niby typowy sprzęt niewieści, jej broń i... symbol. Tu możnaby mieć pewne zastrzeżenia, ale gdy się weźmie pod uwagę, że miotła jest również symbolem czystości, ładu i porządku — znowu się niema o co obrażać.

W jednym, jedynym tylko wypadku wyraz „baba" jest ciężką, nie do przebaczenia obrazą.

Gdy się „babą" nazwie — m ę ż c z y z n ę...

TRU-TEŃ

— SŁUŻBA TELEF. W BRZUCHOWICACH. Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów donosi, że w urzędzie pocztowo - telefoniczn. Brzuchowice, pow. Lwów, zaprowadzono przedłużoną służbę telefoniczną i telegraficzną, a to od 8 do 18 godz. w dnie powszednie, i od 9 do 11-tej, oraz od 15 do 16 godz. w niedziele i święta. Zmiana ta nie dotyczy godzin urzędowych w czasie sezonu (1. VII. — 31. VIII), które ustalone są od 7 do 21 godz. w dnie powszednie, a od 8—12, i 15—18 godz. w niedziele i święta.

— PÓŁKOLONJE LETNIE. Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej we Lwowie, zgodnie z życzeniem Urzędu Wojewódzkiego, przystępuje do zorganizowania półkolonij letnich dla dzieci rodziców bezrobotn ch, na terenie miasta Lwowa.

W związku z powyższem Komitet si wszystkie organizacje i Towarzystwa, urządzające półkolonje o podanie w biurze Komitetu, ul. Chorążczyzny L. 22, II. p. w terminie do dnia 15 IV. 1936 r. 1) dokładnego wykazu dzieci, które mają być umieszczone na półkolonjach, 2) miejsce, w którem miałyby być urządzone półkolonje na terenie miasta Lwowa, 3) dokładny preliminarz dochodów i przychodów.

JEDZIEMY DO WARSZAWY! Z okazji otwarcia wystawy pod hasłem „Warszawa Przyszłości" organizuje Dyrekcja kolejowa i Liga Popierania Turystyki wycieczkę pociągiem popularnym, który odjedzie ze Lwowa w sobotę 28 bm. o godz. 21.30 i powróci we wtorek 6 rano. Przejazd wagonami pullmanowskiemi o numerowanych miejscach. Zwracamy uwagę, że ilość miejsc jest ograniczona, dlatego zainteresowani winni natychmiast nabyć bilety w biurach Wagons Lits Cook, wzgl. w Orbisie we Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu i Przemyślu. Zamiejscowi korzystają ze zniżek. Wiosenna wycieczka do Warszawy daje wyjątkową okazję odwiedzenia stolicy; stało się więc rzeczą naturalną, że ilość wolnych biletów zmniejsza się z każdą chwilą.

Jubileusz Małopolskiego Tow. Łowieckiego a Targi Wschodnie

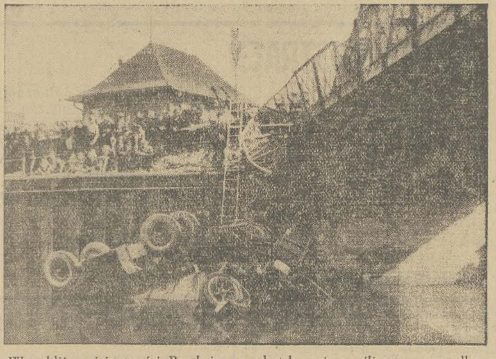
(—) Według informacji, którą przyniósł ostatni „Łowiec" (Nr. 3), Małopolskie Towarzystwo Łowieckie zamierza dla uświetnienia obchodu 60-lecia swego istnienia urządzić podczas najbliższego Walnego Zjazdu w czerwcu b. r. pokaz trofeów myśliwskich, zdobytych w ostatniem dziesięcioleciu t. j. od r. 1926, a również i wystawę fotografji myśliwskiej.

Jak się skądinąd dowiadujemy, zarówno Zjazd jak i pokaz zapowiadają się bogato.

Chcielibyśmy jednak na marginesie tej wiadomości wysunąć poniższe życzenie. Jak wiadomo, od lat szeregu odbywają się we Lwowie „Targi Wschodnie" i wszelkie zjazdy, konferencje, wystawy, o ile nie odbywają się w ramach tej imprezy, to przynajmniej oznaczają swoją akcję w terminie, w którym się Targi odbywają. Zgromadzenie wszelakich imprez w okresie Targów podnosi ich atrakcyjność, a i danym imprezom zapewnia większe powodzenie i zainteresowanie się niemi szerokich kół społeczeństwa.

Mamy więc wrażenie, że Małopolskie Towarzystwo Łowieckie, znane zresztą ze swego społecznego nastawienia, zechce również przyczynić się do wzmocnienia prężności lwowskich Targów Wschodnich i termin swego Walnego Zjazdu przełoży na okres wrześniowy. Wierzymy również, że wystawa eksponatów łowieckich stanie również w szeregu tych imprez, które podniosą atrakcyjność imprezy Lwowa i Małopolski Wschodniej, tembardziej, że w ramach tegorocznych „Targów Wschodnich" zapowiedziana jest impreza pod nazwą: Polski las i drzewo.

Ciężki wypadek samochodowy



W pobliżu miejscowości Prauheim na skutek nieszczęśliwego wypadku wpadł do Nidy samochód ciężarowy, którego kierowca poniósł śmierć na miejscu.

Zdarzenia i wypadki

WIOSNA IDZIE!..

(a) Od szeregu dni wiosenna aura darzy nas promieniem złotego słońca, modrością niebios, powiewem od pól i łąk, niosącym ożywczą woń. Aura darzy nas wiośnianem tchnieniem i pomimo bardzo ciężkich i niesłychanie twardych warunków, wśród których żyjemy, wlewa w stroskane serca jakąś radość życia.

Na rynku zjawiły się już dawno śnieżyczki, wczoraj zniesiono kosze fiołków i pierwiosnków, bo jak mówi poeta:

„Już z pod śniegu kwiecie pierwsze
błysło: fiołki i pierwiosnki...
Myśl się sama składa w wiersze,
serce dzwoni taktem piosnki".

Z wielu stron donoszą o przylocie bocianów. W dniu wczorajszym o godz. 8-mej rano obserwowano przelatujące nad miastem dwa klucze dzikich gęsi. Ciągnęły one od południowej strony a następnie, płynąc w powietrzu na znacznej wysokości, skierowały swój lot w stronę kopca i zniknęły po północnej stronie widnokręgu.

BRUTALNE ZAJŚCIE ULICZNE

(a) Na ul. Zielonej obok realności nr. 59, w godzinach popołudniowych rozegrała się brutalna scena. Kazimierz Scherer, lakiernik, pobił Karolinę Konopacką (ul. Łyczakowska l. 6) tak silnie po głowie, iż upadła na jezdnię. Pobitą Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

(a) KOLONJA DZIAŁKOWA „NA TORFACH" W NIEBEZPIECZEŃSTWIE". Towarzystwo Ogródków działkowych założyło przed trzema laty przy ul. „Na Torfy" w Zamarstynowie kolonję działkową, w rok później drugą kolonję na terenie poza kościołem OO. Kapucynów. Zaśmiecone nieużytki dzięki staraniom bezrobotnych zmieniły się niebawem w działki ogrodowe, które najuboższej ludności dały możność utrzymania. Działki ogrodowe za kościołem otrzymały kilkaset krzewów i drzewek. — Przed rokiem jakaś wandalska ręka poczęła niszczyć drzewka i rozbierać parkany. Zamarstynowscy wandale wysuwali pretensje do tych gruntów, tworzących ongiś pastwisko gminne i na tem tle ubiegłej soboty w godzinach popołudniowych niezadowoleni z pożytecznej akcji, zmieniającej nieużytki w ogrody, wyjechali z 20 bronami i poniszczyli grządki i krzewy. Z wkroczeniem policji położono kres tej niszczycielskiej robocie i podjęto starania, które zniweczą na przyszłość występy zamarstynowskich wandali.

(a) NIEMIŁA PRZYGODA KUPCA Z RADYMNA. Na przystanku tramwajowym koło kościoła św. Anny oczekiwał przyjazdu wozu tramwajowego o godz. 11 wieczorem Józef Hoffert, liczący 34 lat, który wyjeżdżał do swego miejsca zamieszkania w Radymnie. Gdy nadjechał wóz linji „2", kilku kieszonkowców, którzy już od chwili obserwowali kupca, wytworzyło t. zw. sztuczny ścisk, jeden z kieszonkowców pozornie pomagał mu w wyniesieniu dużej walizy do wozu, a drugi w ścisku skradł mu z kieszeni spodni pugilares, zawierający 130 zł.

(a) UPADEK Z WOZU TRAMWAJOWEGO. W czasie jazdy wozem tramwajowym „8" wypadła na ul. Kazimierza Wielkiego z tramwaju Zofja Krupowa (ul. Karna l. 2) i doznała potłuczenia na całem ciele. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

(a) WŁAMYWACZE W MAGAZYNIE TEKSTYLNYM. Nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu tekstylnego Majera Dürra (pl. Gołuchowskich l. 11), gdzie skradli dużą ilość towarów, wartości około 15.000 zł., w gotówce 1.500 zł., oraz srebro wartości 200 zł. Włamywacze załadowali towar na piekarski wózek i odjechali w kierunku ul. Szpitalnej. W związku z tem włamaniem aresztowany został Abraham Kahn, właściciel piekarni (ul. Słoneczna l. 35), który dostarczył włamywaczom swego wózka, woźnica Salomon Kahn (ul. Nadbrzeżna l. 13), oraz Berla Neuera f. Schumer. Część łupu oraz srebro łącznej wartości 8.500 zł. znaleźli wywiadowcy w melinie złodziejskiej przy ul. Żeromskiego l. 4 w Kleparowie. Dochodzenia celem ujęcia sprawców włamania w toku.

(a) REKIN W KOMISARJACIE POLICYJNYM. W czasie rewizji w mieszkaniu jednego ze złodziei znalazł wywiadowca dwumetrowego rekina z wyborowej gumy, naśladującej doskonale w kształcie tego pirata morskiego. Tego rodzaju gumowe ryby zazwyczaj używane są w kąpieliskach. Poszkodowani oglądać mogą gumowego rekina w Komisarjacie V. przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 30.

Żałobny korowód taksówek

Wczoraj o godzinie 9-tej rano odbył się masowy wiec właścicieli autodorożek i pracowników automobilowych w sali Izby Rzemieślniczej. Na wiecu wygłoszono szereg referatów i uchwalono rezolucję, w której wskazano na demotoryzację w kraju, ciężki los właściciela autodorożki a jeszcze cięższy pracownika automobilowego. Rezolucje te osobna delegacja złożyła w województwie lwowskiem.

Po wiecu przesunął się głównemi ulicami miasta długi korowód autodorożek. Wszystkie one w liczbie ponad 300 miały na swych płaszczyznach nawozia i na szybach afisze o treści, związanej z żądaniami autodorożkarzy. Punktem kulminacyjnym tej demonstracji był zjazd pod teatrem, gdzie puszczono w ruch syreny i zapalono latarnie, okryte na wielu wozach kirem.

Po tej demonstracji autodorożki wrosiły na swe stanowiska.

Aresztowani za nadużycia w Delatynie

Stanisławów. (Tel. wł. — K.). W związku z wykrytemi ostatnio nadużyciami w Państwowym Tartaku w Delatynie przytrzymani zostali Juda Glattstein, urzędnik tego tartaku, przemysłowiec drzewny Michał Michaluk, oraz bracia Leon i Jerzy Mendelukowie, rolnicy z Delatyna.

TRANSHUMACJA ZWŁOK ŻOŁNIERZA Z WIELKIEJ WOJNY

Turka. (Tel. wł. — B.). W powiecie turczańskim przeprowadzana jest akcja transhumacji zwłok żołnierzy, poległych w czasie wielkiej wojny. Są to przeważnie wspólne groby żołnierzy austrjackich i węgierskich. Ostatnio przystąpiono do likwidacji cmentarza wojennego nieopodal gimnazjum. Szczątki z górą 500 żołnierzy z tego cmentarza przewiezione zostaną do wspólnego grobu obok cmentarza głównego. Robotami kieruje z ramienia lwowskiego Urzędu wojewódzkiego inż. Popiel.

NOWY BURMISTRZ MIKULINIEC

Tarnopol. (Tel. wł. — Z). W Mikulińcach odbyły się wybory nowego burmistrza w miejsce ustępującego burmistrza Jana Longardta. Wybrany został 9-ma głosami na ogólną liczbę 11-tu uprawionych do głosowania Gideon Giedroyć, dotychczasowy wójt gminy zbiorowej Kozłów

POSTRZELENIE PRZEMYTNIKA

Stanisławów. (Tel. wł. — K.). W Białoberezce pow. Kosów, na lewym brzegu Czeremoszu natknął się strażnik graniczny Jan Niemczuk na przemycającego wódkę z Rumunji na stronę polską znanego przemytnika Michała Michajluka z Rotok, obywatela rumuńskiego. W pościgu za przemytnikiem strażnik strzelił, trafiając Michajluka w nogę. Przemytnika, od którego odebrano kilka litrów przemycanej wódki, odstawiono do szpitala w Kosowie.

Polskie Radjo w szpitalach

W całym szeregu szpitali w Polsce instalowane są odbiorniki radjowe, celem umożliwienia chorym słuchania audycyj radjowych. Najwytrwalej akcję tę prowadzi od roku 1930 ks. Michał Rękas ze Lwowa, który przed mikrofonem tej rozgłośni wygłasza w każdy piątek specjalne pogadanki. Już wiele szpitali w Polsce z inicjatywy Komitetu Radja dla Chorych we Lwowie, wprowadziło u siebie instalacje radjowe, spotykając się wszędzie z wdzięcznością dla chorych. Niektóre nowe szpitale, jak n. p. Szpital Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, już w czasie budowy uwzględniają instalacje radjowe.

Świeży przykład dobrze zrozumianej społecznej akcji radjowej dało Zagłębie Naftowe, gdzie dla uczczenia pamięci zmarłego dyrektora Szpitala dr. Kozlowskiego, postanowiono urządzić radjo dla chorych w szpitalu w Drohobyczu. W porozumieniu z centralą Apostolstwa Chorych we Lwowie, stworzono Komitet Obywatelski, złożony z przedstawicieli Drohobycza i Borysławia. Komitet zaprosił ks. Rękasa do wygłoszenia odczytów, które odbyły się w Drohobyczu i Borysławiu przy tłumnym udziale publiczności. Należy mieć nadzieję, że uchwały obu zebrań zostaną w krótkim czasie wprowadzone w życie, i że Szpital powszechny w Drohobyczu będzie miał wzorową instalację dla chorych.

Akcja radjowa dla chorych nie zapomina jednak i o chorych prywatnych. Z darów radjosłuchaczy, którzy przesyłają pod adresem „Radjo dla chorych", Lwów, ulica Batorego 6, stare odbiorniki lub też drobne ofiary w gotówce — wysyła się dla chorych radjo, które im jest największą pociechą. — Dla przykładu wspomnieć należy, że n. p. w marcu w jednym dniu wysłano 19 kompletów detektorowych ze słuchawkami dla chorych w różnych stronach Polski. Ponadto dostarczono większy odbiornik sieciowy i głośnik dla Zakładu dla nieuleczalnych w Tarnowie, urządzono instalację odbiorczą w salach szkoły specjalnej dla dzieci niedorozwiniętych we Lwowie, a w toku jest akcja zbiórkowa na radjo dla szpitala dla dzieci w Tarnowie i dla szpitala w Stryju



Tylko do 31 marca nabywać można bilety na igrzyska Olimpijskie

Bilety wstępu na zawody olimpijskie w Berlinie, odbyć się mające w okrsie od 1—16 sierpnia są do nabycia w firmie Francopol, Warszawa — Mazowiecka 9. Kto chce oglądać igrzyska, winien nie zwlekać z zaopatrzeniem się w bilety wejścia, będą one bowiem sprzedawane w Polsce tylko do dnia 31 marca b. r. — Po tym dniu wszystkie niewykupione bilety będą musiały być zwrócone do Berlina.

Generalna karta wstępu na wszystkie zawody na Stadjonie Olimpijskim kosztuje: na miejsca I. Kategorji 100 mk., na miejsca II. Kategorji 60 mk na miejsca III Kateg. 40 mk., abonamenty na poszczególne działy sportu od 40 — 6 mk. w zalezności od kategorji miejsc i działu sportu.

Kom. Ol. zamierza zorganizować wycieczkę popularną na igrzyska w Berlinie. — Koszt wycieczki podany będzie po zebraniu potrzebnych danych. P. K. Ol. nadmienia równocześnie, że w obecnej chwili nie może jeszcze powiedzieć, jaką ilość paszportów bezpłatnych, czy ulgowych uda mu się dla tej wycieczki uzyskać. Oczywiście pierwszeństwo do udziału w wycieczce będą mieli sportowcy.

Biegi na przełaj o mistrzostwo Okręgu

Bieg na przełaj o misrzostwo Okręgu Lwowskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 29 b. m. o godzinie 11-tej przedpołudniem. Trasa biegu około 5 klm. w konkurencji seniorów, oraz około 3 klm. dla juniorów. Wpisowe od jednego zawodnika 50 gr.

Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu LOZLA, najdalej do piątku 27 marca b. r. włącznie do godziny 20-tej wieczorem. Wszelkie późniejsze zgłoszenia w żadnym wypadku przyjmowane nie będą. Zgłoszenia bez wpisowego uwzględniane nie będą. Losowanie numerów odbędzie się w sobotę, dnia 28 b. m. w lokalu LOZLA o godzinie 20-tej wieczorem, na które zechcą się zjawić kierownicy sekcyj lekkoatletycznych, poszczególnych klubów. Start i meta biegów, ze względów zasadniczych zostaną podane dodatkowo, w późniejszym terminie.

W niedzielę, dnia 5 kwietnia b. r., o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się pierwszy w sezonie wiosennym kobiecy bieg na przełaj na trasie około 1200 m. — Sart i meta na boisku 40 p. p. Pohulanka. Zgłoszenia wraz z wpisowem w wysokości 50 gr. od zawodniczki, należy kierować do sekretarjatu LOZLA, najdalej do dnia 3-go kwietnia b. r. godz. 20-ta. Zarząd LOZLA, zdając sobie sprawę z krytycznej sytuacji, w jakiej od kilku lat znajduje się lwowska kobieca lekkoatletyka, apeluje tą drogą do klubów, ażeby bieg powyższy starały się obesłać jajknajliczniej

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA LWOWA

Lwowski Okręgowy Związek Bokserski, organizuje w dniach: 27, 28 i 29 b. m. w Hali sportowej przy ul. Jabonowskich, o godzinie 19.30 indywidualne mistrzostwa seniorów. Zawody powyższe zapowiadają się niezwykle ciekawie, a to ze względu na to, że udział swój zgłosili zawodnicy wszystkich klubów zrzeszonych w LOZB. wraz z Podokręgiem tarnopolskim.

KURS LEKKOATLETYCZNY DLA INSTRUKTORÓW

W dniu 15 kwietnia b. r. rozpocznie we Lwowie p. Cejzik 3-tygodniowy kurs dla przodowników lekkiej atletyki, zorganizowany przez Miejski Komitet WF i LOZLA. Poza kursem będzie p. Cejzik prowadził dalsze treningi dla zawodników, przyczem z tego tytułu nie będą już kluby obciążone dalszemi świadczeniami.

KONGRES MIĘDZYNARODOWEGO ZW. TENISOWEGO

W Paryżu rozpoczął obrady międzynarodowy kongres tenisowy. W pierwszym dniu rozważano sprawę przyjęcia w poczet członków Związku — Brazylji. Sprawy tej jednak nie rozstrzygnięto, gdyż w Brazylji istnieją dwa narodowe związki tenisowe, z których jeden zgłasza się o przyjęcie do Zw. Międzynarodowego.

W poczet członków przyjęto natomiast związki tenisowe Luksemburga, Filipin i Rodezji.

Powzięto ciekawą uchwałę odnośnie rozgrywek zawodowców z amatorami. Według tej uchwały zdecydowano zasadniczo, że turnieje „mieszane“ winny być zgłaszane w Zw. Międzynarodowym do 1 stycznia każdego roku, w wypadkach wyjątkowych — na 6 miesięcy przed terminem. Z pod tej uchwały wyłączono „trupę Tildena“, z którą amatorom na żadnych warunkach grać niewolno. Postanowiono następnie, że w przyszłości Danja, Norwegja i Szwecja, na zmianę co roku, organizować będą międzynarodowe mistrzostwa w hali. Wreszcie ustalono następujące terminy rozgrywek o puhar Davisa: 1 runda do 5 maja, 2 runda do 17 maja, 3 runda do 9 czerwca, 4 runda do 19 czerwca, finał strefy europejskiej do 13 lipca. Finał międzystrefowy 18—21 lipca, finał ostateczny 25—28 lipca.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

— W dn. 25 kwietnia b. r., odbędzie się finałowy mecz piłkarski o puhar Anglji pomiędzy drużynami Arsenal i Sheffield United. Ten ostatni klub już w r. 1898, brał udział w pierwszym turnieju o puhar Anglii, w r. 1900 przegrał w finale i trzykrotnie zdobył puhar Anglji w latach 1901, 1914 i 1924. Drużyna Arsenalu zdobyła puhar w r. 1929, a dwukrotnie przegrała w finale w latach 1926 i 1931.

— Prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, Oestgaard, oficjalnie zamknął wielką skocznię w Planicy, dla wszelkich międzynarodowych konkursów.

— Trenerem olimpijskim szwedzkiej reprezenacji piłkarskiej, został Węgier Nagy.

— Dotychczas następujące państwa zgłosiły swój udział w igrzyskach olimpijskich w Berlinie: Egipt, Afganistan, Argentyna, Australja, Belgja, Brazylja, Bułgarja, Chili, Chiny, Kolumbja, Kostaryka, Danja, Niemcy, Estonja, Finlandja, Francja, Grecja, Anglja, Haiti, Holandja, Honduras, Indje, Irlandja, Islandja, Włochy, Japonja, Jugosławja, Kanada, Łotwa, Lichtenstein, Luksemburg, Meksyk, Monako, N. Zelandja, Norwegja, Austrja, Panama, Peru, Filipiny, Polska, Portugalja, Rumunja, Szwecja, Szwajcarja, Hiszpanja, Płd. Afryka, Czechosłowacja, Turcja, Węgry, Urugwaj, Stany Zjednoczone.

Z Tarnopola

LUSTRACJA POWIATÓW. W dniach 19 i 20 bm. naczelnik Wydziału Społ.-polit. Urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu mgr. Bielecki Eugenjusz dokonał lustracji pow. trembowelskiego, czortkowskiego, kopyczynieckiego, borszczowskiego i zaleszczyckiego.

ŚCIĘTY SŁUP. Jak doniesiono władzom policyjnym, dnia 14 bm. w Stupkach pow. Tarnopol ścięty został słup telegraficzny. Poszukiwania za sprawcą w toku.

POSZUKIWANIA ZA MORDERCĄ ŚP. FRANCISZKA GAWLICZA. Organa policyjne prowadzą energiczne poszukiwania za mordercami śp. Franciszka Gawlicza, który, jak wiadomo, zamordowany został dnia 12 bm. na drodze koło Smykowiec pow. Tarnopol. — W wyniku wszczętego niemal natychmiast śledztwa — gdyż w chwili mordu bawili służbowo w Smykowcach dwaj posterunkowi P. P. — przytrzymano Włodzimierza Butkowskiego i Kitę Stefana, silnie podejrzanych o ten czyn. Szczegóły śledztwa ze zrozumiałych powodów utrzymywane są w tajemnicy.

NA PAMIĄTKĘ POBYTU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W TARNOPOLU. W II. Państw. Gimnazjum im. J. Słowackiego w Tarnopolu odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu pobytu Marszałka Piłsudskiego w gmachu tegoż gimnazjum. Tablicę pamiątkową ufundowała gmina szkolna i wmurowała ją w tym pokoju (obecnie gabinecie dyrektora), w którym przed 15 laty Marszałek Piłsudski, jako Naczelnik Państwa odpoczywał w ciągu kilku godzin podczas swego pobytu w Tarnopolu. Napis na płycie z marmuru kieleckiego wyryto następującej treści: „Na pamiątkę pobytu Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego w tym pokoju dnia 21 marca 1921 r. Gmina Szkolna, dnia 21/3 1936 r.“. Uroczystość ta była uważana jako uroczystość ściśle wewnętrzna Gimnazjum im. Słowackiego.

ROLNICY WYSZLI JUŻ W POLE. Szybka i niespodziewana wiosna i utrzymująca się od kilkunastu dni prawdziwie piękna pogoda umożliwiła rolnikom rozpoczęcie prac w polu. W niektórych miejscowościach zaczęto już nawet siać.

Ze Stryja

MECZ PIŁKI NOŻNEJ między drużynami Skała - Pogoń. Onegdaj o godz. 11-tej przedpoł. rozegrany został mecz piłkarski między drużynami Skała - Pogoń, zakończony zwycięstwem W. C. K. S. „Pogoń“ - Stryj, wyrażającem się w stosunku 0:8.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA Z WŁAMANIEM. Temi dniami dokonano włamania do mieszkania Br. Gindy przy ul. Konopnickiej, którego ofiarą padł złoty zegarek damski z łańcuszkiem, kilka monet srebrnych austrjackich i rosyjskich, oraz 2 obrączki ślubne, łącznej wartości 150 zł. Dochodzenia w toku.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW — Koło Stryj. Imieniny Gen. Inspektora Armji, gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego uczcił Z. R. — Koło Stryj akademją, urządzoną w własnej świetlicy dla swych członków. Życie, czyny oraz zasługi Solenizanta dla państwa nakreślił w krótkich słowach referent Wych. Ob. Z. R. Koła Stryj pchor. rez. Józef Kasparek.

Dnia 21 bm. odbył się wieczór poświęcony pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego. Zebrani rezerwiści w skupieniu wysłuchali referatu p. Kasparka pt. „Józef Piłsudski“, poczem na wezwanie referenta oddali hołd Cieniom Wodza Narodu dwuminutowem milczeniem.

KINOTEATRY.

Apollo — „Burłak z nad Wołgi“.

Edison — „Tarzan Nieustraszony“ i „Kapryśna Marjetta“.

Sokół — „Wacuś“. Polski film z Dymszą w roli tytułowej.



GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 24 marca

W dalszym ciągu bez obrotów.

Dolar około zł. 5.29.

AKCJE.

Bank Polski 96,75 — 97.00, Starachowice 33.50.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.31.

Lwów, dnia 24 marca

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 59.50, 6 proc. poż. dolarowa 75.50, 4 proc. poż. dolarowa 51.55 — 51.50, 7 proc. poż stabilizacyjna 62.88 drobne 63,38.

DEWIZY I WALUTY

Belgja 89.60 89.78 89.42, Holandja 360.90 361.62 360.18, Londyn 26.25 26.32 26.18, N. Jork 5.29 i jedna czwarta 5.30 i pół 5.28, N. Jork tel. 5.29 i trzy ósme 5.30 i pięć ósmych 5.28 i jedna ósma, Oslo 131.80 132.13 131.47, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.95 21.99 21.91, Sztokholm 135.35 135.68 135.02, Szwajcarja 173.30 173.64 172.96.

LONDYN. N. Jork 4.95 i trzynaście szesnastych, Paryż 74.94, Berlin 12.29, Amsterdam 7.27 i jedna czwarta, Bruksela 29.28 i pół, Włochy 62.31, Szwajcarja 15,14 i trzy czwarte, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Praga 119 i trzy ósme, Wiedeń 26.37, Warszawa 26.21.

ZURYCH. Paryż 20.20 i trzy czwarte, Londyn 15.14 i pół, N. Jork 3.05 i pół, Bruksela 51,72 i pół, Włochy 24.25, Amsterdam 208.30, Berlin 123.25, Sztokholm 78.07 i pół, Oslo 76.07 i pół, Kopenhaga 67.60.

PARYŻ. Londyn 74.96, N. Jork 15.11 i trzy czwarte, Bruksela 256.00, Włochy 120.30, Szwajcarja 494,87, Berlin 610.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, paluszce, mące i otrębach.

Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokoine

Z Łańcuta

KRWAWA MASAKRA RODZINNA O GRUNT WUJASZKA Z AMERYKI. Wioska Strażów, położona w połowie drogi między Łańcutem a Rzeszowem, była onegdaj widownią krwawej bójki rodzinnej. Przed kilkunastu laty wyemigrował do Ameryki niejaki Malicki, oddając do użytkowania swój grunt w Strażowie swemu bratankowi Janowi Malickiemu. Jak grom z jasnego nieba spadła na szczęśliwego użytkowcę gruntu wiadomość, że „wujaszek z Ameryki" oddaje grunt jednemu z jego braci. Ponieważ Jan Malicki nie miał wielkiej ochoty z gruntu ustąpić, przyszło onegdaj do bójki na widły, kopacze i motyki, podczas której ciężko ranny w oko widłami został Jan Malicki, którego w stanie prawie beznadziejnym odwieziono do szpitala powsz. w Rzeszowie. Lżejsze rany w głowę i w ręce odnieśli Franciszek Malicki, Kostka Wł. i Ant. Kusy, których po opatrzeniu pozostawiono opiece domowej.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE W CENTRUM ŁAŃCUTA. Do jednego z największych sklepów spożywczych Adama Soldatego w Łańcucie, mieszczącego się w samem centrum miasta, włamali się onegdaj w nocy nieznani sprawcy. Włamywacze rozpruli żaluzję, wyłamali drzwi, a następnie po opróżnieniu trzech worów z kaszy, napełnili je tytoniem, czekoladą, oraz bardziej cennemi towarami. Śledztwo trwa i ujęcie sprawców spodziewane jest w najbliższym czasie. Warto przytem zaznaczyć, że spłoszeni włamywacze pozostawili większą część łupu, zabierając tylko znikomą ilość, wartości około 200 zł.



ŚRODA, DNIA 25 MARCA

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.55 (Lw.) „Parę informacyj". — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 „Dziecko w wieku przedszkolnym". 12.30 (Lw.) Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw.) Koncert życzeń — (płyty zamówione przez radjosłuchaczy). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Znane piosenki — (płyty). 16.00 „Kurek na dzwonnicy" — obrazek słuchowiskowy Małgorzaty Sterbówny. 16.20 Recital śpiewaczy Eugenjusza Maja. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": — „Miejsce dla młodych". 17.20 Ignacy Dobrzyński: Kwintet. 17.50 „Książka i wiedza". 18.00 „Pół godziny w Hiszpanji" — Gra orkiestra kameralna. 18.30 (Lw.), „O tak zwanych kradzieżach literackich". — 18.45 (Lw.) Piosenki Alfreda Schictza. 19.00 (Lw.) „I wilk syty i owca cała" — wygł. p. Jadwiga Tabakowa. 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.54 Reportaż aktualny. 20.00 Koncert Kwitetu Salonowego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 XXIX audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina". 21.40 „Wśród młodych poetów" (Maliszewski i Czechowicz). 21.55 Aktualna pogadanka gospodarcza. — 22.05 Audycja z okazji narodo[illegible]ego święta Grecji. 22.25 Koncert Małej Orkiestry P. R. W przerwie o godzinie 23.00 — 23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

PARCELA
południowa 250 sążni, przy ul. Zadwórzańskiej, do sprzedania. Zgł. Wagner-Lang, pl. Marjacki 6—7. 1357

BZY SZCZEPIONE
w pięknych odmianach po 1.20 zł. — 1.50, drzewka owocowe sprzedaje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, ul. Kopernika 20, tel. 200-88. 1306

DRZEWKA OWOCOWE
i ozdobne, wyborowej jakości, po niskich cenach sprzedaje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, ul. Kopernika 20, tel. 200-88. 1308

BIBLIOTECZKĘ
Biedermayerowską, okazyjnie sprzeda stolarnia Sobolewskiego, Turecka jeden, Meble antyczne odnawiam. 1368

PARCELE
budowlane, całość lub pojedyńcze, ulica Stryjska, naprzeciw parku. Wiadomość między godziną szesnastą a siedemnastą, telefon 214-85. 1373

SPRZEDAM
pianino marki zagranicznej, lustro, konsolę. — Nowy Świat 3, parter. 1340

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, wysoki parter, od 1 maja do wynajęcia. Modrzejewskiej 16, — godz. 11—15. 1359

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, II piętro zaraz do wynajęcia. Modrzejewskiej 16, godz. 11—15. 1358

2 POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, nowa kamienica od 1 kwietnia. Królowej Jadwigi 47. 1364

3 POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia od 1 kwietnia. Wyspiańskiego 40. 1367

POSZUKIWANY
mały pokój umeblowany, z klatki, spokojny, słoneczny, w cenie 40—50 zł. od 1-go kwietnia. Pod „Skromny pokój" 1371

5 i 3 POKOJE,
kuchnia, komfort do wynajęcia. Romanowicza 11. 1299

ATELIER Z POKOJEM,
przedpokojem lub oddzielnie do wynajęcia. Romanowicza 11. 1300

6 POKOJI,
komfort, na mieszkanie lub biura, tanio. Batorego 32. 1184

UMEBLOWANY
pokój, osobne wejście. Romanowicza 22, m. 6. 1381

4 POKOJE,
słoneczne, komfort, do wynajęcia. Kurkowa 55. 1376

DUŻY POKÓJ
z utrzymaniem — oddzielne wejście, 22 styczni, 5, tel 260-07. 1388

MIESZKANIE
dwupokojowe, kuchnia, tanio, okolica parku Łyczakowskiego. Schapira, sklep żelazny, Łyczakowska 168. 1382

ZUPEŁNIE
niekrępujący elegancki pokój klatkowy, dojeżdżającemu. Reja 10, dozorca wskaże. 1379

URZĘDNIKOWI
emerycie, pokój jasny, osobne wejście. Wojciecha 16, 1 p. 9. 1377

POKÓJ
umeblowany, frontowy, od kwietnia. Sapiehy 9 m. 1. 1387

POKÓJ
ładny, duży, umeblowany, niekrępujące wejście, stałym, przyjezdnym, panom, pani, przy starszej samotnej pani, ulica Akademicka 10, drugie piętro, 3 schody. 1375

POKÓJ
dla pani lub dwa biurowe, do wynajęcia. Tańskiej 3, mieszkanie 3. 1374

WOLNE POSADY

DOM MODY
przyjmie chłopca z dobrego domu. Zgłoszenia między 9 a 10 rano we Firmie — 1386

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

KRAWCZYNIE
i bieliźniarki poleca po cenach zniżonych Katolickie Stowarzyszenie Krawcyń im. Św. Józefa, Sokoła L. 1. p. II, Nr. Tel. 297-33. 139

MASZYNOPIS.
Strona 20 groszy. Potockiego 31, lewy parter. Telefon 209-52. 1287

NAUKA

LADY SHOULD
be pleased to have some english chatter. Rind offer: Biuro dzienników, Chorążczyzna 7. 1385

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Pręgowski Zdzisław. 1380

RÓŻNE

ZEGARY,
zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

TANIO
przyjmuję zgłoszenia wolnych mieszkań, udzielam wszelkich informacyj najmu mieszkań, przeprowadzki, kupno, sprzedaż. Zgłoszenia telefon 113-95.

„CZYSTOŚĆ"
odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telef. 259-17. 616

PRZETARG

P. K. O. ogłosiła w „Monitorze Polskim" z dnia 25 III. 1936 roku przetarg na wykonanie kanalizacji zewnętrznej gmachów P. K. O. we Lwowie, przy ul. Piłsudskiego 23.
Termin przetargu dnia 9 IV. 1936 r., godz. 12-ta. Formularze przetargowe są do otrzymania w dziale administracyjnym Dyrekcji Oddziału P. K. O. we Lwowie, przy ulicy 3-go Maja. 736

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.